

# Małgorzata Laskowska

---

## Praca dziennikarska i redaktorska ks. Stefana Wyszyńskiego w latach 1924-1946

---

Studia Prymasowskie 3, 157-185

---

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

MAŁGORZATA LASKOWSKA

**PRACA DZIENNIKARSKA I REDAKTORSKA  
KS. STEFANA WYSZYŃSKIEGO W LATACH 1924-1946**

*Znam się nieco na sztuce dziennikarskiej.  
Od młodości bowiem byłem redaktorem  
najrozmaitszych pism.  
Tak mnie jakoś Pan Bóg «urządził»<sup>1</sup>.*

„Kościołowi w Polsce służyłem według najlepszego mojego rozumienia jego sytuacji i potrzeb. Chciałem obronić Kościół przed zaprogramowaną ateizacją..., przed nienawiścią społeczną..., przed rozwiązością...”<sup>2</sup> – takie słowa ks. Stefan Wyszyński, jako Prymas Polski, zamieścił w swoim testamencie. Wypowiedź ta ukazuje jego wielką wolę działania, która towarzyszyła mu przez całe życie. Na każdym obszarze swej aktywności społecznej, publicystycznej wyrażał sprzeciw wobec przemian naruszających prawa człowieka. W twórczości publicystycznej ks. Wyszyński dostrzegał możliwości korygowania błędów zaistniałych w społeczeństwie pod wpływem propagandy socjalistycznej. Trudno wówczas mówić o poszanowaniu jakichkolwiek wartości, dlatego przez słowo drukowane starał się obudzić ludzkie sumienia i umysły, by zachęcić społeczeństwo do refleksji nad ówczesnymi wydarzeniami.

Początki posługi ks. Wyszyńskiego słowem pisanim sięgają lat seminaryjnych<sup>3</sup>. Pierwszy artykuł jego autorstwa ukazał się w 1921 roku w „Przedświcie” (kleryckie pismo włocławskiego seminarium) *Trochę o miłości bratniej*<sup>4</sup>. Od 1924 roku jego artykuły ukazywały się regularnie w „Słowie Kujawskim”, „Ate-

<sup>1</sup> S. Wyszyński, *Poświęcenie Kamienia Węgielnego hali maszyn i drukarni „Pallotinum”* (Poznań, 1975), w: tenże, *Z rozważań nad kulturą ojczyzną*, Warszawa 1979, s. 215.

<sup>2</sup> Tenże, *Z testamentu Prymasa Polski*, „W drodze” 8(1981), s. 14.

<sup>3</sup> M. P. Romaniuk wspomina nawet wcześniejsze doświadczenie ks. S. Wyszyńskiego związane z profesją dziennikarską – „Stefan zapewne czytywał, a może i współredagował piśmiennictwo łomżyńskiej młodzieży harcerskiej „Czuwaj”, pisane ręcznie i przepisywane przez druhow, których nazywano drukarzami. Przeglądając się w winiotom numerów z lat 1916-17, można dopatrywać się w nich i ręki Stefana Wyszyńskiego”. M. P. Romaniuk, *Życie, twórczość i posługa Prymasa Tysiąclecia*, t. 1, Warszawa 1994, s. 38.

<sup>4</sup> S. Wyszyński, *Trochę o miłości bratniej*, „Przedświt” 3(1921), z. 3, s. 14-15.

neum Kapłańskim”, a także w „Charitas Christi”, „Ładzie Bożym”, „Kronice Diecezji Włocławskiej”, „Prądzie”, „Wiadomościach Parafialnych Włocławskich”, „Tygodniku Polskim”, „Głosie Narodu”, „Słowie Powszechnym”. Publikacje jego autorstwa można również odnaleźć w „ABC dla Włocławka i Kujaw”, „Echu Parafialnym”, „Przewodniku Społecznym”, „Ruchu Katolickim” oraz „Tygodniku Warszawskim”.

Jak należy rozumieć dziennikarstwo ks. Stefana Wyszyńskiego? Jakie cechy przyszłego Prymasa Tysiąclecia ukazuje jego publicystyka z lat 1924-1946? Na czym polegała praca, którą określił jako „najmilszy trud mego życia”<sup>5</sup>?

Omawiając odpowiedzi na powyższe pytania, należy przede wszystkim pamiętać, że profesja ta na początku XX wieku była pojmowana inaczej niż współcześnie, co spowodowane było różnicami w dysponowanych środkach technicznych oraz uwarunkowaniami społeczno-politycznymi i kulturowymi. Dziennikarstwo ks. Wyszyńskiego trzeba analizować i interpretować w kontekście dziennikarstwa lat trzydziestych, kiedy utożsamiano je z „pisarstwem”, „piśmiennictwem”, a określenie „dziennikarz” było synonimem „literata”<sup>6</sup>. W analizowanych źródłach nie ma jednoznacznego definiowania tego zawodu jako ukierunkowanego wyłącznie na przekaz informacyjny, co ukazuje szerokie jego pole działania. Na tej podstawie, a przede wszystkim – mając na uwadze dorobek pisarski ks. Wyszyńskiego – można go określać dziennikarzem.

Ksiądz Wyszyński pełnił także funkcję redaktora. W tym miejscu warto przywołać fragment dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z 21 listopada 1938 roku o prawie prasowym, by zrozumieć ówczesną interpretację tej funkcji. Według art. 16 redaktorem jest osoba, która „ma prawo rozstrzygać o treści całego czasopisma lub działu, który ma redagować”. Ustawa przedstawia również warunki, jakie należy spełniać, by być redaktorem. Podstawowym wymaganiami jest posiadanie polskiego obywatelstwa oraz korzystanie „w pełni z praw cywilnych i obywatelskich”. Osoba ta nie może być też karana za zbrodnie wymierzone „przeciw interesom Państwa lub stosunkom międzynarodowym, albo też za zbrodnie przeciwko bezpieczeństwu Państwa”<sup>7</sup>. Wspomniany dekret podaje interpretację zawodu redaktora, nie wyjaśniając funkcji dziennikarza. Przyczyną tego może być jego słabe zakorzenienie i umiejscowienie wśród innych profesji.

<sup>5</sup> Por. J. Bagrowicz, *Najmilszy trud mego życia. Ksiądz Stefan Wyszyński jako redaktor i publicysta*, AK 136(2001), s. 429.

<sup>6</sup> Por. H. Markiewicz, *Pozytywizm*, K. Wyka (red.), Warszawa 1980, s. 21-22; A. Paczkowski, *Prasa codzienna Warszawy w latach 1918-1939*, Warszawa 1983, s. 297.

<sup>7</sup> Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21.11.1938 r., Prawo prasowe, Dz. U. 1938 Nr 89, poz. 608, art. 16.

Ludzi piszących zawodowo częściej określano publicystami, literatami niż dziennikarzami<sup>8</sup>.

Początki publicystyki ks. Wyszyńskiego miały miejsce we Włocławku i na podstawie lokalnych spraw tego miasta oraz ziemi kujawskiej kształtował w sobie poglądy na zagadnienia o wymiarze globalnym. Ówczesne warunki dla jakiegokolwiek aktywności społeczno-kulturowej były trudne. Sytuacja ekonomiczna w odradzającej się po 1918 roku Polsce uniemożliwiała większy wkład finansowy w rozwój kultury. Niewielkie zmiany pojawiły się po 1920 roku, czyli po wojnie polsko-radzieckiej. Wykupiono wówczas we Włocławku place m.in. pod budowę szkół, Muzeum Ziemi Kujawskiej oraz stadionu sportowego<sup>9</sup>.

Aktywność na niwie kultury ponownie opadła wraz z pojawieniem się kryzysu gospodarczego. Publicyści ówczesną sytuację określali jako „pustkę ideową” lub „stygnący zapal do pracy”<sup>10</sup>. W obliczu zaistniałych warunków czytelnictwo w społeczeństwie malało. Mimo to w okresie międzywojennym prasa we Włocławku wciąż się ukazywała. Głównie były to pisma społeczne, polityczne, informacyjne, które w rozwoju życia kulturalnego miasta odegrały ważną rolę. Pierwszym włocławskim dziennikiem II Rzeczypospolitej (14.11.1918) była „Ziemia Kujawska”, a najdłużej ukazującym się pismem (spośród dzienników) było „Słowo Kujawskie” (o nakładzie 2-3 tys.) założone z inicjatywy bp. Stanisława Zdzitowieckiego. Wydawane były również czasopisma ściśle ukierunkowane na inteligencję miasta, m.in. „Helikon” (pismo poświęcone literaturze i sztuce) oraz „Życie Włocławka i Okolicy”<sup>11</sup>. Warto też wspomnieć tytuły wydawane przez

---

<sup>8</sup> W przypadku osoby ks. S. Wyszyńskiego jego zadania – jako redaktora – przybliży wypowiedź ks. prof. J. Iwanickiego: „Miesięcznik ten [„Ateneum Kapłańskie”] poza czerwcem i lipcem ukazywał się w ilości 10 numerów rocznie. Każdy zaś liczył około 200 stron. Książd Profesor zamieszczał także swoje artykuły. A poza tym inne, które pochodziły od autorów miejscowych i zamiejscowych. Przeważnie były to rękopisy. Wśród nich nie brakowało i takich, które były prawie nieczytelne. Nasz redaktor musiał mieć dużo cierpliwości. Ale miał niemałą wprawę w odczytywaniu pisanych ręcznie rozpraw. Nawet drukarzy nauczył cierpliwości w odczytywaniu całości artykułów. Do obowiązków redaktora należało wykończenie, poprawianie zdań i zwrotów niedbale użytych. Musiał także wprowadzać podziały artykułów na paragrafy, adiustować i przygotować do druku. Po wydrukowaniu sam przeprowadzał jedną z korekt. Przy opracowywaniu wielu artykułów Książd Profesor miał duży wkład pracy. Uprawniało go to właściwie do współautorstwa”. J. Iwanicki, *Redaktor „Ateneum Kapłańskiego”*, w: A. Rastawicka (red.), *Czas nigdy go nie oddali. Wspomnienia o Stefanie Kardynale Wyszyńskim*, Kraków 2001, s. 54-55.

<sup>9</sup> Por. J. Wajer, *Życie kulturowe miasta*, w: J. Staszewski (red.), *Włocławek. Dzieje miasta. Lata 1918-1998*, t. 2, Włocławek 2001, s. 180.

<sup>10</sup> *Tamże*, s. 180.

<sup>11</sup> Spośród wybitnych publicystów współpracujących z „Życiem Włocławka i Okolicy” należy wymienić ks. Michała Morawskiego, Zdzisława Arentowicza oraz Romana Ściślaka.

środowisko pedagogiczne – „Życie szkolne” oraz redagowane wspólnie z młodzieżą – „Własnymi Siłami”, „Echo” i „Wici”<sup>12</sup>. Te lokalne inicjatywy kulturalne, pierwsze próby pisarskie na łamach wspomnianych czasopism przygotowywały i kształtowały przyszłych dziennikarzy. W przypadku publicystów chrześcijańskich (spośród duchowieństwa) miejscem ich formacji był m.in. „Przedświt” wydawany przez alumnów Wyższego Seminarium Duchownego. Wśród najwybitniejszych pionierów włocławskiego dziennikarstwa należy wymienić Antoniego Skrzyneckiego, publicystę katolickiego, nazywanego w środowisku „Kurierem Warszawskim” – „królem reporterów”. Za namową przyjaciela bp. Zdzitowieckiego w 1918 roku przeprowadził się do Włocławka, aby redagować „Słowo Polskie”. Spośród innych postaci włocławskiego środowiska dziennikarskiego wymienić należy Stanisława Cieszkowskiego, Romana Ściślaka, Mieczysława Dereżyńskiego oraz Zdzisława Arentowicza.

Należy również wspomnieć o istniejącej we Włocławku Księgarni Powszechnej oraz Drukarni Diecezjalnej, co dla miasta oznaczało dużą swobodę druku. Dzięki temu ukazywało się więc wiele tytułów prasy katolickiej. W omawianym okresie międzywojennym we Włocławku dostępne były następujące publikatory: „Słowo Polskie”, „Gazeta Niedzielną”, „Tygodnik Polski”<sup>13</sup> oraz inne – adresowane do konkretnych grup społecznych – „Charitas Christi”, „Wskazania Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej we Włocławku”<sup>14</sup>, „Wzorowy Ministrant”, „Głos Młodzieży”, „Głos Związku Młodzieży”, „Przedświt”, „Wici”, „Wiadomości Parafialne”, „Włocławskie Wiadomości Parafialne”<sup>15</sup>. Wielką jednak chlubą diecezji włocławskiej było – istniejące od 1909 roku – „Ateneum Kapłańskie” oraz „Kroniki Diecezji Włocławskiej” (od 1907 r. – „Kronika Diecezji Kujawsko-Kaliskiej”; od 1927 r. – „Kronika Diecezji Włocławskiej”) określane jako czasopisma katolickie o aspiracjach naukowych<sup>16</sup>.

Książd Wyszyński doświadczenie dziennikarskie zdobywał już w latach seminaryjnych, kiedy rozpoczął współpracę z kleryckim kwartalnikiem „Przed-

<sup>12</sup> Wajer, *Życie kulturowe miasta...*, s. 195. Mutacje gazet ukazujące się we Włocławku to: „Expres Kujawski” (mutacja „Expresu Porannego”), „Ostatnie Włocławskie Wiadomości” (mutacja „Ostatnich Wiadomości”), „ABC dla Włocławka i Kujaw” (mutacja „ABC”) oraz „Dziennik Kujawski” (mutacja gazety o tym samym tytule).

<sup>13</sup> Wydawany z polecenia bp K. Radońskiego we Włocławku w latach 1933-1939. Miało charakter religijny, oświatowy i społeczny. Por. W. Frątczak, *Kościół rzymskokatolicki we Włocławku*, w: Staszewski (red.), *Włocławek. Dzieje miasta...*, t. 2, s. 238.

<sup>14</sup> Miesięcznik o największym zasięgu. Docierał do wszystkich zarządów Akcji Katolickiej, w każdej diecezji i parafii. Por. Frątczak, *Kościół rzymskokatolicki we Włocławku ...*, s. 239.

<sup>15</sup> *Tamże*, s. 238.

<sup>16</sup> Por. *tamże*, s. 237.

świt<sup>17</sup>. Miało ono charakter ogólnopolski, choć praktycznie nie docierało do wszystkich seminariów duchownych. Redagowane było przez alumnów piątego roku; ukazywało się w latach 1918-1939<sup>18</sup>. Ksiądz Wyszyński zajmował się tu głównie zamieszczaniem informacji w rubryce „Aktualności z życia seminaryjnego”<sup>19</sup>.

W 1925 roku ks. Wyszyński rozpoczął współpracę z „Kroniką Diecezji Kujawsko-Kaliskiej”<sup>20</sup>. Jako redaktor wprowadził dział poświęcony wiadomościom i aktom Stolicy Apostolskiej. Cześć druga poświęcona była informacjom diecezjalnym<sup>21</sup>. Ze względu na jej informacyjny oraz sprawozdawczy charakter publikacje autorstwa ks. Wyszyńskiego miały charakter kronikarski. Pierwszy artykuł został napisany przez niego podczas studiów doktoranckich, stąd tytuł: *Z Uniwersytetu Lubelskiego* (przedruk ze „Słowa Kujawskiego”)<sup>22</sup>. Inne jego publikatory zamieszczone na łamach „Kroniki” to m.in. *Z życia młodych kapłanów diecezji. Wieści z diecezji. Włocławek*<sup>23</sup>, *Wzbogacenie Biblioteki Uniwersyteckiej. Akademia papieska. Akademia ku czci ks. prof. Cezarego Pęcherskiego. Z życia Uniwersytetu Katolickiego*<sup>24</sup>, *Nasze obowiązki w stosunku do budującego się ruchu katolickiego*<sup>25</sup>, *Na temat Ligi Katolickiej. Program pracy społecznej*

---

<sup>17</sup> „Przedświt” od początku swego istnienia skierowany był nie tylko do młodzieży z włocławskiego seminarium, ale do kleryków całego kraju. Taka intencja pojawiła się już w pierwszym numerze, tj. w 1918 r. Jak podaje ks. K. Rulka, pierwsi do współpracy zgłosili się klerycy z sandomierskiego seminarium. Podtytuł był wielokrotnie zmieniany. W 1920 r. brzmiał następująco: „Czasopismo Polskiej Młodzieży Duchownej”, ponieważ tworzone było nie tylko przez kleryków z Włocławka. W 1927 r. przyjęto jego ostateczną wersję: „Kwartalnik młodzieży duchowej”. Ks. K. Rulka podaje również ważną informację dotyczącą liczby współpracujących autorów. W okresie 1918-1931, tzn. kiedy pisał do „Przedświtu” ks. S. Wyszyński, aktywnych autorów było około 210, z tego 100 pochodziło z włocławskiego seminarium. Por. *Wywiad z ks. Kazimierzem Rulką, dyrektorem biblioteki w wyższym seminarium duchownym we Włocławku*, „Przedświt” 100(2006), s. 7.

<sup>18</sup> Por. Frątczak, *Kościół rzymskokatolicki we Włocławku...*, s. 240.

<sup>19</sup> Por. S. Wyszyński, *Kościół i media*, Warszawa 2002, s. 8.

<sup>20</sup> Wydawany od R. 1(1907)-R. 33(1939), wznow. R. 39(1945)-R. 72(1989). Nakład: 860 egz. Por. D. Wilgat (oprac.), *Bibliografia katolickich czasopism religijnych w Polsce 1945-1989*, Lublin 1996, s. 43.

<sup>21</sup> Por. J. Dębiński, *Włocławski okres życia i działalności księdza Stefana Wyszyńskiego*, w: R. Michalski (red.), *Ksiądz Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski w setną rocznicę urodzin*, Toruń 2002, s. 45.

<sup>22</sup> S. Wyszyński, *Z Uniwersytetu Lubelskiego*, SK 8(1925), nr 238, s. 2; przedruk w: „Kronika Diecezji Kujawsko-Kaliskiej” (dalej: KDKK) 19(1925), nr 11, s. 473-475.

<sup>23</sup> KDKK 19(1925), nr 8, s. 329-330.

<sup>24</sup> KDKK 20(1926), nr 2, s. 51-54.

<sup>25</sup> KDKK 21(1927), nr 1, s. 20-25.

*Leona XIII, Piusa X, Piusa XI*<sup>26</sup>. W 1927 roku pismo zmieniło tytuł na „Kronikę Diecezji Włocławskiej”, w której dalej ks. Wyszyński publikował sprawozdania<sup>27</sup>. Prawdopodobnie po wojnie, tj. od 1945 roku pełnił funkcję redaktora „Kroniki”<sup>28</sup>. W 1929 roku zamieścił w niej ostatni artykuł przed dłuższą przerwą, która trwała do 1945 roku<sup>29</sup>. Pierwszym po tym czasie artykułem było tłumaczenie przemówienia wigilijnego papieża Piusa XII z 1942 roku<sup>30</sup>. Tego też roku ks. Wyszyński wznowił wydawanie „Kroniki Diecezji Włocławskiej”<sup>31</sup>.

Za najważniejszy i najbardziej prężny czas pracy publicystycznej ks. Wyszyńskiego uważa się okres działalności w redakcji „Ateneum Kapłańskiego”. Jego aktywność pisarska zauważalna jest tu szczególnie po 1929 roku. Czasopismo to, o charakterze teologiczno-naukowym, zostało założone w 1909 roku przez ks. Idziego Radziszewskiego w czasie, kiedy w kraju podległym zaborcy nie było jeszcze takich instytucji naukowych, jak Katolicki Uniwersytet w Lublinie czy wydziały teologiczne w Warszawie i Wilnie<sup>32</sup>. Pomógł mu w tym m.in.

<sup>26</sup> KDKK 21(1927), nr 4, s. 111-118.

<sup>27</sup> To m.in.: *Po VI Tygodniu Społecznym „Odrodzenia”*, „Kronika Diecezji Włocławskiej” (dalej: KDW) 21(1927), nr 9, s. 283-287; *Z powodu instrukcji o zakazie czytania książek niemoralnych*, KDW 21(1927), nr 10, s. 294-301; *Z uroczystości uniwersyteckich w Lublinie. Kronika miesięczna, kościelna, diecezjalna*, KDW 21(1927), nr 11, s. 346-350; *Wiadomości o dniu uniwersyteckim*, KDW 23(1929), nr 11, s. 182-183.

<sup>28</sup> Por. Wilgat (oprac.), *Bibliografia katolickich czasopism religijnych...*, s. 43; Z. Peszkowski, *Wokół umiłowanego Prymasa Tysiąclecia*, Orchard Lake – Michigan – USA 1982, s. 7.

<sup>29</sup> Tytuł artykułu autorstwa ks. S. Wyszyńskiego z 1929 r. to: *Wiadomości o dniu uniwersyteckim*, KDW 23(1929), nr 11, s. 182-183.

<sup>30</sup> *Pius XII pap., Krucjata społeczna. Przemówienie wigilijne z 24.12.1942 r.*, KDW 39(1945), nr 2, s. 48-55. To tłumaczenie ukazało się także jako osobna publikacja w 1946 r. W tym samym roku ukazało się następujące sprawozdanie: *Z Biblioteki im. XX Chodyńskich przy Seminarium Włocławskim*, KDW 39(1945), nr 2, s. 100-101. Jest ono jednocześnie ostatnią publikacją autorstwa ks. S. Wyszyńskiego zamieszczoną w „Kronice Diecezji Włocławskiej” (obejmującą lata omawiane w tej pracy).

<sup>31</sup> Por. P. Raina, *Kardynał Wyszyński. Droga na Stolicę Prymasowską*, t. 1, Warszawa 1998, s. 87. Oprócz sprawozdań dotyczących bezpośrednio wydarzeń z życia diecezji, obejmowało ono także dokumentację z działalności Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, Akcji Katolickiej, ale też artykuły naukowe z historii i teologii. Por. Frątczak, *Kościół rzymskokatolicki we Włocławku...*, s. 237.

<sup>32</sup> Ks. I. Radziszewski – ur. 1.04.1871 r.; po ukończeniu Seminarium Duchownego we Włocławku (1889-1893) kontynuował studia w Akademii Duchowej w Petersburgu (1893-1897). Święcenia kapłańskie przyjął w 1896 r. Wkrótce potem rozpoczął studia doktoranckie z filozofii na Katolickim Uniwersytecie w Louvain. Po powrocie do Polski w 1901 r. wykładał dogmatykę i filozofię oraz pełnił funkcję wiceregenta włocławskiego seminarium. Dużo pisał i publikował m.in. w „Ateneum Kapłańskim”. Przez pewien czas był prezesem Towarzystwa Miłośników Historii i Literatury Polskiej. Zasiadał także w Radzie Pedagogicznej Wyższych Kursów Polskich. Por. G. Karolewicz, *Ksiądz Idzi Benedykt Radziszewski 1871-1922*, Lublin 1998; M. Klepacz, *Ks. Idzi Radziszewski*, AK 58(1959), s. 15-17; W. Jasiński, *Na 50-lecie*, AK 58(1959), s. 12-13.

ks. Antoni Szymański (redaktor „Ateneum” w latach 1909-1919), znany w Polsce jako specjalista od tematyki społecznej. Wyjątkowy charakter pismu nadawała dojrzałość duchowa i intelektualna założyciela<sup>33</sup>. Praca w redakcji oparta była na skromności i wytrwałości. Świadczy o tym m.in. proste, a nawet ubogie wyposażenie redakcji, szczególnie w latach powojennych<sup>34</sup>. Księdzu Radziszewskiemu zależało na wysokim poziomie czasopisma. Nie służyło ono nigdy „celem partykularnym”, ale promowało rozwój myśli teologicznej skierowanej do wszystkich<sup>35</sup>. Otwartość wrocławskiego wydawnictwa na kontakty światowe, tym samym na różne zapatrywania teologiczne (współpracowano m.in. z protestantami, naukowcami z towarzystw naukowych ośrodków uniwersyteckich) sprawiały, że „Ateneum Kapłańskie” miało dogodne warunki do rozwoju myśli katolickiej<sup>36</sup>. Od samego też początku cieszyło się ono dużym zainteresowaniem i szacunkiem. Słowa bp. Pawłowskiego, skierowane z okazji pięćdziesięciolecia wydawnictwa potwierdzają to: „«Ateneum Kapłańskie» stanowi dzisiaj zamię i chlubę prastarej diecezji”<sup>37</sup>.

Na pracę pisma miała niewątpliwie wpływ pierwsza i druga wojna. Niestabilna sytuacja polityczna w kraju sprawiała, że wydawanie „Ateneum” było wielokrotnie zawieszane. Wyłącznie lata 1926-1939 oraz 1957-1971 były czasem ciągłej pracy w wydawnictwie<sup>38</sup>. W pierwszym okresie funkcję redaktora pełnili: ks. Henryk Kaczorowski, ks. Franciszek Korszyński, ks. Bolesław Kunka oraz ks. Stefan Wyszynski, który spośród wymienionych funkcję naczelnego pełnił najdłużej<sup>39</sup>. Redaktorem „Ateneum” był w latach 1932-1939. Tematyka jego artykułów była zróżnicowana, obejmując przede wszystkim problematykę społeczną (np. bezrobocie, obrona praw robotnika), pastoralną (zadania duszpasterskie wobec zaistniałej ówczesnej sytuacji społeczno-politycznej), a także moralną (ochrona życia po-

<sup>33</sup> Por. K. Majdański, *Złoty jubileusz „Ateneum Kapłańskiego”*, AK 58(1959), s. 381.

<sup>34</sup> W latach 1946-1950, kiedy redaktorem naczelnym był ks. Stefan Biskupski, redakcja mieściła się w jego seminarijnym mieszkaniu. Por. K. Majdański, *Piętnastolecie wznowionego „Ateneum Kapłańskiego”*, AK 78(1972), s. 229.

<sup>35</sup> *Tamże*, s. 232.

<sup>36</sup> „Powstanie «Ateneum» było zapowiedzią renesansu myśli katolickiej w Polsce (...). «Ateneum» było szkołą myślenia filozoficznego i teologicznego dla młodych kapłanów, zachętą do wytrwałej pracy naukowej”. S. Wyszynski, *Prymas Polski na Złoty Jubileusz „Ateneum Kapłańskiego”*, AK 58(1959), s. 6; por. Karolewicz, *Ksiądz Idzi Benedykt...*, s. 62-63; W. Hanc, *Było to w 1909 roku*, AK 133(1999), s. 195-198.

<sup>37</sup> A. Pawłowski, *List Biskupa wrocławskiego*, AK 58(1959), s. 9.

<sup>38</sup> Por. *tamże*, s. 227.

<sup>39</sup> W późniejszym czasie redaktorami byli: ks. Stefan Biskupski (1946-1950), ks. Kazimierz Majdański (1957-1975), ks. Wincenty Dudek (1975-1978), ks. Jerzy Bagrowicz (1978-1997), ks. Wojciech Hanc (1997-2004), ks. Waldemar Krasiński (od 2004 r.).



czętego, wychowanie młodzieży). Ze względu na naukowy charakter pisma, artykuły te stanowią dokładne i często wyczerpujące opracowania zasygnalizowanych wyżej tematów. Na łamach „Ateneum Kapłańskiego” ukazały się także publikatory, będące owocem jego podróży po Europie (1929-1930)<sup>40</sup>.

W latach 1926-1928 ks. Wyszyński redagował „Charitas Christi”<sup>41</sup>. Miesięcznik ten był wydawany przez Stowarzyszenie Księży Charystów w latach 1926-1929 i 1935-1939. Ksiądz Wyszyński zamieszczał w nim publikatory sprawozdawczo-informacyjne takie, jak: *Obrady Rady Generalnej w Warszawie* (chodzi o zebranie Charystów Diecezji Włocławskiej)<sup>42</sup>, *Zgon księdza biskupa Zdzitowieckiego*<sup>43</sup>, *Zjazd Rady Generalnej*<sup>44</sup>, *Przed VII Kapitułą Generalną*<sup>45</sup>, *Zebranie VII Rady Generalnej we Włocławku*<sup>46</sup>, *Walny Zjazd w Lublinie*<sup>47</sup>. Nazwę biuletynu zmieniono później na „Pax Tecum”.

Typową pracę dziennikarską ks. Wyszyński wykonywał w „Słowie Kujawskim”. Według danych dziennik ten istniał 11 lat – od marca 1918 roku do grudnia 1929 roku<sup>48</sup>. Inne źródła podają, że przestał ukazywać się w 1931 roku<sup>49</sup>. Siedziba „Słowa Kujawskiego” znajdowała się w jednym pokoju w budynku Księgarni Powszechnej przy ul. Brzeskiej 4. Była ona skromnie wyposażona; mieściło się w niej kilka szaf oraz niewiele maszyn do pisania. Kolegium redakcyjne tworzyło od 3 do 5 osób. Dziennik ten wydawany był w dużym formacie o objętości 4 stron. Na pierwszej, oprócz artykułu redaktora naczelnego znajdował się komentarz do bieżących wydarzeń z kraju. Na drugiej stronie – kronika

<sup>40</sup> *Zasady i poczynania społeczno-apostolskiej działalności kard. Ferrari*, AK 25(1930), s. 24-37; *Wydawnictwa o Akcji Katolickiej*, AK 25(1930), s. 302-306; *Przewodnie myśli encykliki o chrześcijańskim wychowaniu młodzieży*, AK 26(1930), s. 1-22. Bezpośrednio po podróży powstały jeszcze dwie publikacje, będące spuścizną tej podróży i zdobytej tam wiedzy: *Dzieło kard. Ferrari oraz Główne typy Akcji Katolickiej*. Por. Z. Skrobicki, *Myśl i działalność społeczna ks. Stefana Wyszyńskiego*, AK 136(2001), s. 443.

<sup>41</sup> W dniu 16.12.1926 r., wraz z ks. Władysławem Kornilowiczem oraz ks. Stanisławem Niewęglowskim, został członkiem Komisji Budowy Domu Rekolekcyjnego Stowarzyszenia Księży Charystów diecezji włocławskiej. Bp S. Zdzitowiecki mianował go również redaktorem miesięcznika „Charitas Christi”. Por. Romaniuk, *Życie, twórczość i posługa...*, t. 1, s. 92.

<sup>42</sup> „Charitas Christi” (dalej: CCh) 1(1926), nr 1, s. 3-6.

<sup>43</sup> CCh 2(1927), nr 1, s. 6-7.

<sup>44</sup> CCh 2(1927), nr 1, s. 18-21.

<sup>45</sup> CCh 2(1927), nr 2, s. 6-9.

<sup>46</sup> CCh 2(1927), nr 2, s. 42-44.

<sup>47</sup> CCh 3(1928), nr 1, s. 15-16; Romaniuk, *Życie, twórczość i posługa...*, t. 1, s. 92; M. P. Romaniuk, *Kardynał Stefan Wyszyński Prymas Tysiąclecia. Przewodnik bibliograficzny 1921-2005*, Radom 2006, s. 56-58.

<sup>48</sup> Wajer, *Życie kulturowe ...*, s. 192.

<sup>49</sup> Por. Romaniuk, *Życie, twórczość i posługa...*, t. 1, s. 75.

„Z życia katolickiego”, którą w latach 1924-1925 uzupełniał i redagował ks. Wyszyński. Tu także, na dole strony, publikowano cyklicznie fragmenty powieści. Na stronie trzeciej znajdował się kalendarz, informujący o bieżących wydarzeniach w mieście oraz dział „Co niesie dzień”<sup>50</sup>. Ostatnia rubryka „Słowa Kujawskiego” – „Zwierciadło Włocławka” zawierała informacje o wydarzeniach społeczno-kulturowych miasta. Tematy dotyczące literatury opracowywał nauczyciel Gimnazjum im. Jana Długosza – Tadeusz Fopp oraz ks. Ignacy Chazewski<sup>51</sup>. W celu zwiększenia dochodów ze sprzedaży „Słowa Kujawskiego” próbowano założyć dodatek niedzielny „Echo literackie”. Dłuższa kontynuacja wydawnicza tego projektu nie była możliwa ze względu na brak zaangażowania w powyższy projekt ze strony nauczycieli. Ukazało się tylko sześć numerów<sup>52</sup>.

Krótko po święceniach kapłańskich, czyli w roku 1924 ks. Wyszyński objął funkcję redaktora naczelnego „Słowa Kujawskiego”<sup>53</sup>. Do jego zadań, oprócz dostarczania tematów, materiałów do każdego numeru, należało redagowanie stałej rubryki „Z życia katolickiego” – korekta, adiustacja tekstu oraz utrzymywanie kontaktów z autorami<sup>54</sup>. Oprócz tekstów zamieszczanych w wyżej wspomnianym dziale „Słowa Kujawskiego”, był także autorem cyklu pięciu artykułów pt. *Odrodzenie* oraz innych, takich jak: *Włocławek – Ojcu Świętemu i 2000 – z okazji wydania dwutysięcznego numeru pisma*. W trakcie studiów doktoranckich pisał także komunikaty dotyczące wydarzeń z życia akademickiego na Katolickim Uniwersytecie w Lublinie (np. o inauguracji roku, funkcjonowaniu biblioteki)<sup>55</sup>. Analiza pracy dziennikarskiej i redaktorskiej ks. Wyszyńskiego w „Słowie Kujawskim” pozwala zauważyć jego niezwykłą aktywność publicystyczną. Szczególnie pracowity był dla niego rok 1925. Prawdopodobnie ukazały się wtedy 224 artykuły jego autorstwa<sup>56</sup>.

<sup>50</sup> Por. *tamże*.

<sup>51</sup> Wajer, *Życie kulturowe...*, s. 192.

<sup>52</sup> *Tamże*, s. 193.

<sup>53</sup> Por. *Kard. Stefan Wyszyński. Prymas Polski. Szkic biograficzny-bibliografia prac*, Kraków 1958, s. 22. Według A. Micewskiego redaktorem w „Słowie Kujawskim” zostaje, mając zaledwie 23 lata. Por. A. Micewski, *Stefan Kardynał Wyszyński (1901-1981)*, Warszawa 2000, s. 20; Dębiński, *Włocławski okres życia i działalności księdza Stefana Wyszyńskiego*, w: *Ksiądz Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski w setną rocznicę urodzin...*, s. 41. Jak podają informacje zamieszczone na pierwszej stronie dziennika, siedziba redakcji mieściła się na ul. Brzeskiej 4 we Włocławku. Czynna była w godzinach: 10.00-15.00 oraz 17.00-18.00; redaktor naczelny, czyli ks. S. Wyszyński przyjmował w godzinach 11.00-12.00 codziennie, oprócz niedziel i świąt.

<sup>54</sup> Por. Romaniuk, *Życie, twórczość i posługa...*, t. 1, s. 75.

<sup>55</sup> *Tamże*, s. 75.

<sup>56</sup> Romaniuk, *Kardynał Stefan Wyszyński Prymas Tysiąclecia. Przewodnik...*, s. 49-56. zob. Aneks, załącznik nr 2.

W 1945 roku ks. Wyszyński założył „Ład Boży”, nawiązujący do diecezjalnego periodyku „Tygodnik Polski” wydawanego w latach 1933-1939. Inne brzmienie tytułu oznaczało jednocześnie zmianę profilu czasopisma. Nowy tytuł oraz odejście pisma od linii politycznej było wyłącznie decyzją ks. Wyszyńskiego<sup>57</sup>.

Sprawa nazwiska pierwszego redaktora naczelnego „Ładu Bożego” nie jest do końca oczywista. Przyjęte jest, że był nim ks. Wyszyński. Stopka w pierwszym numerze informacji tej jednak nie potwierdza. Rzekomym redaktorem był Adrian Turczynowicz. Za tym, że był to jednak ks. Wyszyński przemawiają życzenia od całej redakcji zamieszczone w „Ładzie” skierowane do niego jako redaktora w związku z nominacją na ordynariusza diecezji lubelskiej<sup>58</sup>. Nie ma jednak wątpliwości, że ks. Wyszyński redagował pismo przez kilka lat. Jego praca i wpływ na kształt pisma musiał być ogromny, gdyż w literaturze na ten temat figuruje najczęściej jako założyciel. Tak też został określony w piśmie Kurii Włocławskiej, ustanawiającym wznowienie „Ładu Bożego” dla uczczenia osoby ks. Wyszyńskiego<sup>59</sup>. Według ks. K. Rulki „ksiądz Wyszyński był faktycznym redaktorem naczelnym «Ładu Bożego» od numeru 1(1945) do 27(1946), kiedy to oficjalnie w stopce czasopisma widniało nazwisko Adriana Turczynowicza”<sup>60</sup>.

Głównym zadaniem „Ładu Bożego” było propagowanie zagadnień związanych z rodziną i narodem<sup>61</sup>. Do zespołu redakcyjnego należał m.in. polonista, ks. Władysław Mirski, który zajmował się pisaniem opowiadań i rozważań do niedzielnych czytań oraz ks. Stanisław Piotrowski. Błędem okazało się zatrudnienie w „Ładzie” Czesława Andrzejkowicza, który okazał się działaczem partyjnym. Publikował wiersze religijne pod pseudonimem „Anwicz”, a jako „Andrzej Gryf” – opowiadania. Swoje artykuły umieszczał w dziale „Ład w my-

<sup>57</sup> O motywach, powodach nadania takiego tytułu ks. S. Wyszyński pisał w ŁB 2(1945).

<sup>58</sup> Por. ŁB 16(1946), s. 1.

<sup>59</sup> Por. T. Jakubiak, *Ksiądz Stefan Wyszyński i „Ład Boży”*, „Laetare” 8-9(2000), s. 122-123.

<sup>60</sup> *Tamże*, s. 123.

<sup>61</sup> Podtytuł „Ładu Bożego” to „Tygodnik dla rodzin katolickich”. Warto jednak wspomnieć, że praca dziennikarska ks. S. Wyszyńskiego była ciągłym zmaganiem i trudem. Poważniejsze problemy pojawiły się od 1946 r., kiedy kolportaż przejął „Ruch”. Potem nastąpiła cenzura i w 1953 r. działalność pisma została zawieszona przez Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk. Główną przyczyną tej decyzji było niewydrukowanie nekrologu Józefa Stalina, do czego były zobowiązane wszystkie tytuły prasowe w Polsce. Próby jego wznowienia poczyniono pod koniec lat 50. Zgodę uzyskano, przy czym nakład papieru był bardzo niski (26 ton papieru na rok) i dlatego mógł się ukazywać co dwa tygodnie. Następne zamknięcie „Ładu” nastąpiło w 1981 r. Dopiero, dzięki ponownym prośbom i apelom bp Jana Zareby, „Ład Boży” wrócił na rynek wydawniczy i prasowy 24.02.1982 r. Por. Jakubiak, *Ksiądz Stefan Wyszyński i „Ład Boży”...*, s. 120-122.

ślach”<sup>62</sup>. Poza tym były jeszcze takie rubryki, jak: „Dla naszych dzieci”, „Kącik dla matek” (późniejszy „Kącik dla młodych matek”), „Kącik dla rolników”, „Tydzień Boży”, zawierający czytania i rozważania liturgiczne. „Ład Boży” zawierał również wiadomości aktualne, wiersze i reklamy<sup>63</sup>.

Artykuły ks. Wyszyńskiego publikowane na łamach „Ładu Bożego”, według profilu pisma, poruszają sprawy małżeńskie, rodzinne, wychowawcze. Jest także wiele odniesień do miłości Ojczyzny jako istotnego elementu kształtowania postawy patriotycznej. W wielu artykułach wyjaśniał też, jak należy pojmować władzę kościelną i państwową, co w czasach formowania się w Polsce katolickiej nauki społecznej było istotnym zagadnieniem.

Ksiądz Wyszyński publikował jeszcze w wielu innych pismach. W „Kalendarzu Powszechnym Ilustrowanym” (ukazywał się od 1911 r.) z roku 1921, gdy ks. Wyszyński był w seminarium, ukazał się monolog pt. *Mucha*, przetłumaczony przez niego z języka francuskiego<sup>64</sup>. „Kalendarz Powszechny Ilustrowany” ks. Wyszyński zredagował w 1926 roku. Ten przygotowany przez niego był najobszerniejszy i liczył wówczas 394 strony<sup>65</sup>. Ksiądz Wyszyński jest także autorem pojedynczych, licznych broszur<sup>66</sup> oraz recenzji. Teksty jego autorstwa znajdują się także w piśmie „ABC dla Włocławka i Kujaw”<sup>67</sup> oraz w „Prądzie”.

Po roku 1946, kiedy objął funkcję ordynariusza diecezji lubelskiej, jego aktywność dziennikarska zmalała. Jak jednak zauważono „ciągle trzymał pióro w ręku i pomimo nawału zajęć administracyjno-duszpasterskich, ukazywały się

<sup>62</sup> Wydrukowano 45 odcinków autorstwa C. Andrzejkowicza, nie biorąc pod uwagę jego opracowań zamieszczonych poza działem „Ład w myślach”. 25% objętości pisma zajmowały artykuły ks. S. Wyszyńskiego.

<sup>63</sup> [b.a.], *Pierwszy redaktor „Ładu Bożego”*, ŁB 25(1996), s. 6.

<sup>64</sup> S. Wyszyński, *Mucha*, „Kalendarz Powszechny Ilustrowany” 10(1921), s. 89-94.

<sup>65</sup> Por. Bagrowicz, *Najmilszy trud mego życia...*, s. 430; Dębiński, *Włocławski okres życia...*, s. 41.

<sup>66</sup> *Dzieło kard. Ferrari. Ideal i prace społeczno-apostolskie*, Włocławek 1930; *Główne typy Akcji Katolickiej zagranicą*, Lublin 1931; *Główne podstawy przebudowy ustroju społecznego*, Włocławek 1933; *Obowiązki ciążące na własności według nauki Papieża*, Włocławek 1933; *Katolicyzm, kapitalizm, socjalizm. List Biskupów Austriackich*, Lublin 1933; *Kultura bolszewizmu a inteligencja Polska*, Włocławek 1934; *Nowy najazd komunizmu na Polskę*, Włocławek 1936; *Pius XI w walce z komunizmem*, Włocławek 1937; *Katolicki program walki z komunizmem*, Włocławek 1937; *Jak skutecznie walczyć z komunizmem*, Włocławek 1937; *Zasięg i charakter zainteresowań katolickiej myśli społecznej*, Poznań 1937 (referat ks. S. Wyszyńskiego wygłoszony w czasie III. Studium Katolickiego w Warszawie w dn. 2-10.09.1937 r.).

<sup>67</sup> „ABC dla Włocławka i Kujaw. Informuje wszystkich o wszystkim”. Włocławek 1(1926)-12(1937). Artykuły ks. S. Wyszyńskiego wydrukowane na jego łamach to m.in.: *Śp. Antoni Sławiński. Wspomnienie pośmiertne*, ABCW, 10.02.1933, s. 6; *Słowo papieża a czyny kapitalistów. (Na marginesie Chocenia)*, ABCW 8(1933), 24.03; *Na oświatę robotniczą*, ABCW 8(1933), 4.10; *Przemiany społeczeństwa polskiego*, ABCW 186(1937), s. 6.

jego artykuły w pismach kościelnych, mówiące przede wszystkim o roli rodziny w społeczeństwie, oraz książka *Duch pracy ludzkiej*, owoc jego przemyśleń nad encyklikami społecznymi ostatnich papieży i kontaktów osobistych ze światem robotniczym<sup>68</sup>.

Okres pracy dziennikarskiej i redaktorskiej sam, jako prymas Polski, podsumował następująco: „Znam się nieco na sztuce dziennikarskiej. Od młodości bowiem byłem redaktorem najrozmaitszych pism. Tak mnie jakoś Pan Bóg «urządził». Najpierw wydawałem pismo kleryckie, później jako neoprezbiter musiałem być redaktorem dziennika diecezjalnego «Słowo Kujawskie» – nie mając pojęcia o tym, co to jest dywizorek, metrapaź itp. Musiałem wszystkiego nauczyć się sam. Tak było do wybuchu wojny, gdy przestałem być redaktorem «Ateneum». Po wojnie stare nałogi odżyły. Założyłem wtedy tygodnik «Ład Boży», chociaż «Ateneum» nie udało mi się już wznowić. Musiałem iść do innej służby do Lublina<sup>69</sup>».

Publicystyka ks. Wyszyńskiego przedstawia go jako wnikliwego obserwatora wszelkich niesprawiedliwości i kryzysów, jakie dotykały wówczas społeczeństwo. Jako człowiek o umysłowości analitycznej i dobrej intuicji nie miał żadnych złudzeń, co do zamiarów władz komunistycznych, choć – jak podkreślił ks. A. Poniński – „przez długie lata mieli je i ci, którzy uważali się za elitę intelektualną Polski: liczni literaci, naukowcy, artyści (...) łudzili siebie i społeczeństwo bezsensowną wizją komunistycznego raj<sup>70</sup>». Realne spojrzenie na rzeczywistość i trafna ocena sytuacji zauważalne były już w okresie wrocławskim, zwłaszcza w jego publicystyce.

Dziennikarstwo rozumiał przede wszystkim jako służbę społeczeństwu, pojedynczemu człowiekowi, a nie jako sposób na promowanie własnych przekonań<sup>71</sup>. Jak to określił bp Bronisław Dąbrowski: „Owa pasja publicystyczna nie

<sup>68</sup> W. Kujawski, *Wrocławskie dzieje Prymasa Tysiąclecia*, w: W. Hanc, K. Rulka (red.), *Tu uczył się, wzrastał i pracował Prymas Tysiąclecia Stefan Wyszyński w diecezji wrocławskiej*, Wrocław 1996, s. 45.

<sup>69</sup> Wyszyński, *Poświęcenie Kamienia Węgielnego hali maszyn i drukarni «Pallotinum»...*, s. 215.

<sup>70</sup> A. Poniński, *Z Wrocławka w świat*, ŁB 719(1996), nr 9, s. 1. W. Chudy zauważył u ks. S. Wyszyńskiego umiejętność podejmowania trafnych decyzji, posiadanie „historycznej” intuicji: „Złożoność i skomplikowanie sytuacji społecznej, narodowej i duchowej w kraju wymagały od Prymasa Wyszyńskiego wielkiej intuicji i siły odpowiedzialności przy podejmowaniu decyzji. Owa genialna przenikliwość historyczna, którą Arystoteles nazywał „długomyślnością”, sprawiała, że najczęściej były to decyzje o prawdziwe potwierdzanej przez bieg dziejów”. W. Chudy, *Testament Prymasa*, W drodze 8(1981), s. 40.

<sup>71</sup> „Nade wszystko nie uznawał dziennikarstwa jako służby jakiemuś obozowi politycznemu. Twierdził, że zadaniem dziennikarza jest rzetelna informacja, a nie propaganda”. Bagrowicz, *Najmilszy trud mego życia...*, s. 436; por. Dębiński, *Wrocławski okres życia...*, s. 45; J. Bagrowicz, *Książd Stefan Wyszyński jako redaktor naczelny „Ateneum Kapłańskiego”*. *Z okazji 70. rocznicy święceń kapłańskich*, „Łódzkie Studia Teologiczne” 3(1994), s. 311.

była jednak tylko publicystyką, była duszpasterskim formowaniem postaw intelektualnych i moralnych społeczeństwa polskiego, była informowaniem o niebezpieczeństwach grożących ze strony błędnych koncepcji etycznych, zwłaszcza w dziedzinie etyki społecznej<sup>72</sup>. Dziennikarstwo ks. Wyszyńskiego nie było formą walki z władzą, ale reakcją na ówczesne warunki religijno-społeczne, utrudniane niekiedy działaniami politycznymi<sup>73</sup>. Wywoływało jednak duży sprzeciw władz rządzących. Robiono wszystko, by tę wszechstronną aktywność młodego księdza wyciszyć. Przykładem takiej manipulacji było m.in. zatajenie informacji w 1945 roku, że ks. dr Wyszyński był redaktorem naczelnym „Ładu Bożego”. W stopce redakcyjnej widniało wówczas nazwisko wspomnianego Turczynowicza<sup>74</sup>.

Wyraźną niechęć i wręcz pogardę dla jego pracy dziennikarskiej, redaktorskiej oraz społecznej można dostrzec w broszurze pt. *W świetle faktów* wydanej w 1953 roku przez Civis, ale nawiązującej do lat sprzed 1946 roku. W publikacji tej są informacje ośmieszające ks. Wyszyńskiego. Wiele jednak jest tam zdań, które przynoszą odwrotny skutek i przybliżają pozytywnie jego postać bądź potwierdzają znane już fakty. Autor (bądź autorzy)<sup>75</sup> broszury, przeciwni ks. Wyszyńskiemu, zauważają że jego „dorobek piśmienny raczej skromny, ale za to wymowny. Kilkanaście broszur i broszurek, garść artykułów po czasopiśmie. (...) Autor ks. dr Stefan Wyszyński miał (...) bardzo ściśle określone zainteresowania. Przez lat bez mała siedem (1932-1939) (...) był redaktorem «Ateneum Kapłańskiego». (...) W każdym niemal numerze tego czasopisma redaktor naczelny ogłaszał jedną lub więcej swych wypowiedzi – artykułów, notatek,

<sup>72</sup> Bp Bronisław Dąbrowski w dniu 48. rocznicy święceń kapłańskich (23.08.2001), w: S. Wyszyński, *Katolicka nauka społeczna. Wybór artykułów „Ateneum Kapłańskiego” z lat 1929-1946*, Włocławek 2001, s. 5.

<sup>73</sup> Przykładem jest wypowiedź: „Poznanie walki bezbożniczej Rosji, uodpornienie naszych wiernych, przeciwko rozkładowym wpływom, jest obowiązkiem chwili”. S. Wyszyński, *Nowe metody walki religijnej w Rosji Sowieckiej*, AK 31(1933), s. 164. Także artykuł pt. *Z trosk i trudów apostołskich w Kościele w Polsce. Państwo polskie a Kościół. Sprawy religii w szkole. O kierunek wychowawczy młodego pokolenia. Wychowanie państwowe p. Jędrzejewicza. Straż przednia. Władze państwowe a hierarchia. O cześć dla księży i biskupów. Walka o inteligencję. Wicepremier Kwiatkowski o potrzebie moralności* [AK 37(1936), s. 182-183] jest przykładem reakcji dziennikarskiej na ówczesną reformę szkolną. Odnosił się do wielu ówczesnych wydarzeń szczegółowych, rozporządzeń rządowych, z których wyciąga następujący wniosek: „omawiane wypadki i nastroje mogą służyć za kulisy do rozgrywającej się w Polsce wielkiej – choć starannie maskowanej – walki z katolicyścią inteligencji polskiej”. Por. Wyszyński, *Z trosk i trudów apostołskich Kościoła w Polsce*, AK 37(1936), s. 189.

<sup>74</sup> Jakubiak, *Ksiądz Stefan Wyszyński i «Ład Boży»...*, s. 123.

<sup>75</sup> Prawdopodobnie chodzi o Edwarda Ochaba, sekretarza KC PZPR. Por. Romaniuk, *Kardynał Stefan Wyszyński Prymas Tysiąclecia. Przewodnik...*, s. 630.

recenzji<sup>76</sup>. Podkreślono również, że jego artykuły opatrzone były licznymi przykładami oraz „obszernymi” komentarzami. Zarzucano mu tematyczną jednostronność. Niejako zajmował się wyłącznie polityką, a „problematyką religijną zajmował się w stopniu zdumiewająco – jak na przyszłego dostojnika kościoła – nikłym<sup>77</sup>”.

Powyższe cytowane słowa potwierdzają jego publicystyczną i dziennikarską aktywność. Broszura jednak zawiera liczne błędy, będące wynikiem niezajomości oraz brakiem niezrozumienia osoby oraz rzeczywistych intencji i przekonań ks. Wyszyńskiego. Jej lektura jednak pozwala wysunąć wniosek, że odczuwano przed nim strach<sup>78</sup>. Ksiądz Wyszyński pisał nie tylko o bezrobociu, robotnikach, szkolnictwie, ustroju, ostrzegając przed wpływami socjalistycznymi, ale także poruszał problematykę pastoralną i duchową.

Z powodu uwarunkowań społeczno-politycznych ks. Wyszyński korzystał często z pseudonimu. W pierwszych latach swojej publicystyki podpisywał się jako: Ks. S. Wyszyński, X. Stefan Wyszyński, X. St. Wyszyński, Ks. S. W., Ks. St. W., Ks. Dr Stefan Wyszyński. Od 1932 roku zauważyć można pewne zmiany. Od tego czasu, jego podpis pojawia się w wersji skróconej, np. X, Ks. Dr S. W., Ks. S.W., X. S. W., S. W. Dla czytelnika jednak podpisy te nadal są znane i utożsamiane z osobą ks. Wyszyńskiego. Sytuacja ta ulega zmianie, w momencie kiedy zaczyna podpisywać się pseudonimem: Dr Zuzelski, Dr Z., Z., Ks. Z., Dr Stefan Zuzelski. Po raz pierwszy pseudonim Dr Zuzelski pojawił się już w 1931 roku w artykule pt. *Świat katolicki w 40-stą rocznicę enc. „Rerum novarum”*<sup>79</sup>. Nadal jednak możliwe jest odszyfrowanie danych autora. Ksiądz Wyszyński pochodził z Zuzeli i stąd pomysł na taki podpis. Większe trudności pojawiają się w przypadku pseudonimów: X<sup>80</sup>, Z<sup>81</sup>, S<sup>82</sup>, Idem<sup>83</sup>. W 1939 roku

<sup>76</sup> CIVIS (pseud.), *W świetle faktów*, Warszawa 1953, s. 3-4. W opracowaniu tym zaznaczono, że ks. S. Wyszyński pisał niewiele, po czym z jednej strony napisano, że pisał mało, po czym zauważa się, że jednak w każdym numerze „Ateneum” był tekst jego autorstwa.

<sup>77</sup> *Tamże*, s. 3.

<sup>78</sup> „Pisał z odwagą, bo czuł się częścią tego społeczeństwa, nawet wtedy, gdy przyszło mu przytoczyć pieśń głodnych, która musiała zatargać najbardziej znieczulonymi sumieniami w okresie „nieładu w gospodarstwie międzynarodowym”. Bagrowicz, *Ksiądz Stefan Wyszyński jako redaktor...*, s. 309.

<sup>79</sup> AK 28(1931), s. 505-523.

<sup>80</sup> Np. *Wędrowni bezrobotni przed drzwiami plebani*, AK 29(1932), s. 56-57; *Nowe pole pracy duszpasterskiej – iść czy czekać?*, AK 29(1932), s. 266-271.

<sup>81</sup> *Listy pasterskie księży biskupów a potrzeby dnia dzisiejszego*, AK 33(1934), s. 485-494.

<sup>82</sup> Np. *Duszpasterz a bezrobotni*, AK 29(1932), s. 161-164.

<sup>83</sup> Pojawiają się pod takimi artykułami, jak: *Z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, AK 17(1926), s. 85-87; *Z Uniwersytetu Lubelskiego*, AK 18(1927), s. 429-432.

pojawiają się artykuły w „Ateneum” podpisane jako „Redakcja”<sup>84</sup>. Marian P. Romaniuk na podstawie ustnych relacji przyjaciół, znajomych Księdza Prymasa podaje, że posługiwał się także pseudonimem: Dr Ozimina oraz S. Oracz, których znaczenie nie jest wyjaśnione<sup>85</sup>. Sposób pisania, używane słownictwo, styl, charakterystyczne dla niego powoływanie się na liczne źródła wskazują jednak na autorstwo ks. Wyszyńskiego.

Analiza tekstów publicystycznych ks. Wyszyńskiego pozwala zauważyć ich podstawowe cechy. Nie szukał tematów, na co wskazują już pierwsze akapity artykułów. Ustosunkowywał się do bieżących wydarzeń globalnych bądź lokalnych, bliskich, dotyczących, np. środowiska robotniczego lub wiejskiego. Jeśli chodzi o strukturę artykułów, można zauważyć, że często rozpoczynał od „przeгляdu prasy”. Sygnalizował w ten sposób powszechnie nagłaśniane i omawiany problem. Następnie wyrażał swoje zdanie, powołując się na wypowiedzi innych, dane statystyczne, wydarzenia itd. Układ ten wyraźnie widoczny jest np. w artykule pt. *Kościół i miłosierdzie wobec klęski bezrobocia*<sup>86</sup>. Rozpoczął tekst zdaniem: „Na wstępie kilka zdarzeń z dzisiejszego życia...”, po czym nawiązał do informacji opublikowanych w „Kurierze Warszawskim”, „Pracy”, „Tęczy”, ukazując trud codziennego życia bezrobotnych<sup>87</sup>. Dopiero potem zaprezentował w trzech punktach zasygnalizowany temat: 1. Współczesna nędza i stosunek społeczeństwa do bezrobotnych; 2. Kościół i katolicy wobec współczesnej nędzy; 3. Wobec grożącego niebezpieczeństwa. Jego dociekliwość, a zarazem rzetelność dziennikarska była widoczna w tym, że odnosił się do wielu źródeł, czerpał informacje z wielu spotkań, kongresów itp. Szczególnie podczas podróży po Europie starał się docierać do archiwów zagranicznych, do stowarzyszeń, uczelni, by zebrać jak najwięcej informacji – „Mając sposobność dotarcia do pewnej

<sup>84</sup> Ks. Arcybiskup Józef Teofil Teodorowicz (1864-4.12.1938), AK 43(1939), s. 67-69. *Śp. Kardynał Aleksander Kakowski (1862-30.12.1938)*, AK 43(1939), s. 163-165; *Ksiądz Biskup Marian Fulman. W pięćdziesięciolecie kapłaństwa*, AK 44(1939), s. 42-45.

<sup>85</sup> Por. Romaniuk, *Kardynał Stefan Wyszyński Prymas Tysiąclecia. Przewodnik...*, s. 18. Szczegółową pracę nad ustaleniem autorstwa ks. S. Wyszyńskiego omawianych w pracy artykułów dokonał M. P. Romaniuk. Badania te zostały zebrane i opracowane w formie publikacji pt. *Kardynał Stefan Wyszyński Prymas Tysiąclecia. Przewodnik bibliograficzny 1921-2005*.

<sup>86</sup> AK 28(1931), s. 130-150.

<sup>87</sup> Oprócz wspomnianych tytułów powoływał się często się na: „Głos Narodu”, „Prąd”, „L'Osservatore Romano” oraz obcojęzyczne, np. „Schönere Zukunft” i „Vom Frohen Leben”. Nawiązywał również do prasy świeckiej, także socjalistycznej (np. na „Robotnika”). W latach trzydziestych, kiedy w społeczeństwie panował tak silny antyklerykalizm, ks. S. Wyszyński cytował tego typu prasę, by dotrzeć do ludzi uprzedzonych do Kościoła. Popierając swoje tezy treścią i przykładami z prasy laickiej, zdobył zaufanie czytelnika. Teksty te nie były stroniczne, ponieważ z problemem zaznajamiał się korzystając różnych źródeł.



ilości dokumentów Stolicy św., częściowo ogłoszonych drukiem w Mediolanie, postanowiliśmy dać odpowiedź na niektóre pytania. Odpowiedź ta nie jest pełna, gdyż rozporządzamy zaledwie częścią aktów Piusa XII<sup>88</sup>.

Język publicystyki okresu dwudziestolecia międzywojennego i czasu powojennego był inny od współczesnego. Zauważyć w nim można dużo ekspresji. Stosowano wiele przymiotników, by przemówić do emocji człowieka<sup>89</sup>. Przykładem tego u ks. Wyszyńskiego są często używane zdania wykrzyknikowe, np. „Oto olbrzymie pole nędzy i niedoli ludzkiej, która czeka na pomoc i ratunek!”, „Istotnie nie!”<sup>90</sup> Używał też pytań, które mogły czytelnika wprowadzić w zakłopotanie lub sprowokować do refleksji i działania: „Czyż nie należy załamywać rąk nad tymi nieszczęśliwymi ofiarami, które z nędzy i głodu, lub na skutek braku dozoru rodzicielskiego, szukają zarobku i utrzymania na hańbiącej drodze upodlenia?”<sup>91</sup> Język publicystyczny posługiwał się liczbą pojedynczą, a także mnogą<sup>92</sup>. Podobnie jest w przypadku publicystyki ks. Wyszyńskiego: „Odżałujemy nieco miejsca tym ponurym obrazom”<sup>93</sup>, „Nie dlatego przytoczyliśmy na wstępie...”<sup>94</sup> Używał także ciekawych porównań, określeń językowych, np. „dusze Schopenhauerowskie”<sup>95</sup>, „rzeczywistość «życiowa»”<sup>96</sup>, „krzycząca niesprawiedliwość”<sup>97</sup>, „stać na ziemi szeroką stopą”<sup>98</sup>, „wydrwigrosze”<sup>99</sup>. Lektura jego artykułów wskazuje na jego osobowy kontakt z czytelnikiem. Odnosi się wrażenie, że ks. Wyszyński pisał do odbiorcy, a czasem w jego imieniu.

Tematyka artykułów ks. Wyszyńskiego jest zróżnicowana. Głównie skupia się wokół zagadnień katolickiej nauki społecznej (kryzys kultury pracy, obrona praw człowieka), nauczania Kościoła wobec ówczesnej sytuacji społeczno-politycznej. Poruszał także problematykę moralną (ludzka godność, ochrona rodzi-

<sup>88</sup> S. Wyszyński, *Stolica Apostolska a świat powojenny*, Włocławek 1945, s. 6. Jak zaznaczył ks. K. Rulka: „Chociaż ks. Wyszyński nie był z wykształcenia historykiem, przywiązywał wielką wagę do zbierania dokumentacji”. K. Rulka, *Ks. Stefan Wyszyński – „bibliotekarz” księżnicy seminaryjnej we Włocławku*, AK 136(2001), s. 470.

<sup>89</sup> Por. I. Kamińska-Szmaj, *Judzi, zohydza, ze czci odziera. Język propagandy politycznej w prasie 1919-1923*, Wrocław 1994, s. 68.

<sup>90</sup> Por. S. Wyszyński, *Kościół i miłosierdzie wobec klęski bezrobocia*, AK 28(1931), s. 149.

<sup>91</sup> Por. *tamże*, s. 144.

<sup>92</sup> Kamińska-Szmaj, *Judzi, zohydza, ze czci odziera...*, s. 68.

<sup>93</sup> Por. Wyszyński, *Kościół i miłosierdzie...*, s. 130.

<sup>94</sup> Por. *tamże*, s. 131.

<sup>95</sup> Por. *tamże*, s. 138.

<sup>96</sup> Por. *tamże*.

<sup>97</sup> Por. *tamże*.

<sup>98</sup> Por. *tamże*.

<sup>99</sup> Por. *tamże*, s. 145.

ny) oraz dotyczącą mediów (wytyczne dla prasy katolickiej, duszpasterska rola radia, etyka dziennikarska). U podstaw tematów poruszanych przez ks. Wyszyńskiego była jego troska o człowieka. Jego publicystyka stanowi wykładnię na temat jego godności.

Początek XX wieku, stanowiący tło pracy dziennikarskiej ks. Wyszyńskiego, ukazuje najbardziej poważne błędy antropologiczne głoszone głównie przez liberalizm i socjalizm<sup>100</sup>. Z jednej strony, człowieka utożsamiano z Bogiem, przypisując mu tym samym moc tworzenia nowego porządku społeczno-gospodarczego, a nawet moralnego. Przejawem obiecywanego „raju na ziemi” miał być m.in. postęp techniczny, który w rzeczywistości przysłonił Boski świat. „Nowym bogiem człowieka” – jak zauważył ks. Wyszyński – stała się „technika, produkcja, pieniądz, rasa itp. Byle nie Bóg żywy”<sup>101</sup>. Próbowano z człowieka zrobić absolutnego władcę świata, a z drugiej strony pozbawiano go podstawowych praw. W kontekście tych błędnych i sprzecznych antropologicznych poglądów istniała potrzeba, by na nowo przywrócić mu prawidłowe, wynikające z jego natury, miejsce w społeczeństwie. Ksiądz Wyszyński zauważył, że „na gruzach Europy padły nie tylko niewzruszone zdawałoby się potęgi polityczne, ale i całe systemy gospodarcze, co więcej, wygórowane sądy o «nadludzkości» i humanitaryzmie”<sup>102</sup>. W obliczu tego chaosu widział zatem konieczność usystematyzowania nauki o człowieku, szczególnie tej dotyczącej społecznej jego natury, godności, praw oraz życia wspólnotowego.

Ksiądz Wyszyński analizował człowieka – podobnie jak ks. J. Piwowarczyk – jako jednostkę, czyli jako podstawowy „element” społeczeństwa oraz osobę indywidualną i niepowtarzalną<sup>103</sup>. W tym kontekście przytoczył określenie Piusa XII – „święte prawo jednostki”, którego przestrzegać powinni zarówno jego przyjaciele, jak i wrogowie<sup>104</sup>. Jest jednostką – *individuum*, i dlatego ma swoje odrębne prawa, cele i zadania, ale jednocześnie jest *animal sociale*, a cele te osiąga w społeczeństwie i przy jego pomocy. „Stąd ani wychowanie indywi-

<sup>100</sup> W *Centesimus annus* w n. 13 Jan Paweł II wyjaśnił, że podstawowy błąd socjalizmu miał charakter antropologiczny i polegał on na tym, że dobro człowieka (jednostki) zostało całkowicie podporządkowane systemowi ekonomiczno-społecznemu. Rezultatem tak pojętej koncepcji człowieka jest „deformacja prawa, które określa zakres wolności człowieka, a także sprzeciw wobec własności prywatnej”.

<sup>101</sup> S. Wyszyński, *Człowiek – istotą nieznaną?!*, ŁB 1(1945), nr 2, s. 3.

<sup>102</sup> Wyszyński, *Przewodnie myśli encykliki o chrześcijańskim...*, s. 1.

<sup>103</sup> Ks. J. Piwowarczyk osobę w tym znaczeniu określił jako „jednostkę”, podkreślając w ten sposób jej wyjątkowość, samostanowienie o sobie, poprzez posiadany rozum i wolną wolę. Por. J. Piwowarczyk, *Humanizm*, URL: <http://www.janpiwowarczyk.strona.pl>, 15.02.2008; Wyszyński, *Stolica Apostolska a świat...*, s. 93-95.

<sup>104</sup> Por. Wyszyński, *Stolica Apostolska a świat...*, s. 76.

dualne, ani społeczne, samo w sobie, nie odpowiada naturze człowieka, nie może dać pełnego wychowania, a zatem nie może być celem wychowawczym<sup>105</sup>. Integralna koncepcja człowieka polegać więc będzie na poszanowaniu w człowieku obu tych wymiarów.

Publicystyka ks. Wyszyńskiego bardzo wyraźnie podkreśla społeczny aspekt istoty człowieka. Potwierdza to m.in. tytuł jednego z jego artykułów: *Biada człowiekowi samemu*<sup>106</sup>. W tej i w pozostałych publikacjach, przenika zasada arystotelesowsko-tomistyczna uzasadniająca człowieka jako istotę społeczną<sup>107</sup>. Oprócz ontologicznej samodzielności i doskonałości, człowiek jest ciągle ukierunkowany na „ty”. Żadne czynniki zewnętrzne nie są w stanie zmienić jego naturalnej otwartości na drugiego człowieka: „Dłoń ludzka szuka łączności z drugą. (...) Wzrok nasz szuka wzroku braci. (...) Jest naszą potrzebą dzielić się z otoczeniem myślami, wiedzą uczuciem”<sup>108</sup>. Ukierunkowanie na „ty”, jako dynamiczna zależność, zakłada działanie, które prowadzi człowieka do większej doskonałości. Ludzka natura – cielesna, duchowa i psychiczna – nabiera pełni w czynie i dlatego ks. Wyszyński apelował: „Uczmy się żyć z ludźmi!”<sup>109</sup>.

Spółeczna natura człowieka, jak zauważył ks. Wyszyński, objawia się przede wszystkim w dążeniu do założenia rodziny. To właśnie w niej człowiek wyraża swoje usposobienie i potrzeby społeczne. Rodzina dla dziecka jest pierwszą wspólnotą, w której uczy się funkcjonowania w społeczeństwie. Społeczny charakter, jak wyraźnie zaznaczył ks. Wyszyński, ma także małżeństwo. Dwie rozumne i wolne istoty ludzkie łączą się, tworząc małą społeczność otwartą na relacje z innymi<sup>110</sup>.

Człowiek, jako istota społeczna, wyraża się także w przywiązaniu do ojczyzny, w zależności od państwa, przynależności do Kościoła, do konkretnego narodu (języka, historii i kultury). Każda z tych relacji zakłada doskonalenie się człowieka (np. w Kościele w łączności z wiernymi dojrzewa ludzka wiara).

Historia pokazuje, że w momencie, kiedy prawda o człowieku jest odrzucana, dochodzi do największych tragedii w dziejach świata. Zbyt śmiała, bo pozbawiona etycznych barier, ingerencja w naturę człowieka, prowadzi do jego degradacji. Zawsze jednak są to tylko próby, ponieważ ze względu na niezbywalną

<sup>105</sup> Wyszyński, *Przewodnie myśli encykliki o chrześcijańskim...*, s. 10. (Artykuł ten został napisany w Paryżu w 1930 r., dlatego liczne w nim odniesienia ks. S. Wyszyńskiego do liberalizmu we francuskiej szkole).

<sup>106</sup> S. Wyszyński, *Biada człowiekowi samemu*, ŁB 1(1945), nr 4, s. 3.

<sup>107</sup> Por. S. Wyszyński, *Spółeczność rodzinna*, ŁB 1(1945), nr 11, s. 3.

<sup>108</sup> Wyszyński, *Biada...*, s. 3.

<sup>109</sup> *Tamże*.

<sup>110</sup> Por. S. Wyszyński, *Spółeczna służba małżeństwa*, ŁB 2(1946), nr 3, s. 3.

godność niemożliwa jest całkowita zagłada człowieka. Przykładem błędnie pojętej natury człowieka jest liberalizm oraz socjalizm<sup>111</sup>. Ten pierwszy próbował człowieka pozbawić jakiegokolwiek więzi ze społecznością, głosząc jego absolutną niezależność<sup>112</sup>. Jak zauważył ks. Wyszyński: „Europa współczesna zatraciła dawną filozofię społeczną, wypracowaną przez chrześcijaństwo, przeszła stopniowo do myślenia indywidualistycznego we wszystkich niemal dziedzinach: religijno-moralnej, filozoficznej, społeczno-gospodarczej i politycznej”<sup>113</sup>. Objawiało się to oderwaniem od społeczeństwa, rodziny, Kościoła, czyli jakichkolwiek, rzekomo zobowiązujących, więzi na rzecz tzw. osobistego rozwoju, wolności i niezależności.

Niebezpiecznym przejawem ówczesnego indywidualizmu był także nacjonalizm jako jeden z elementów narodowego socjalizmu (faszyzm w Niemczech). Głoszony kult zdrowej i silnej jednostki w obrębie jednej narodowości, doprowadził do masowych mordów, m.in. zagłady Żydów, ludzi upośledzonych umysłowo, starych i niedołączonych. Przez te działania Hitler wypełniał wizję „nowego” człowieka. Jak zaznaczył ks. Wyszyński: „zamierzał poprawić rasę niemiecką, by (...) wyhodować ludzi zdrowych, zwinnych, wyprostowanych, zdolnych do trudów wojennych”<sup>114</sup>. Dostrzegał wśród ludzi różnice i na podstawie rasy i pochodzenia podkreślał je. Stawiał na geniusz i kult jednostki – człowieka o krwi nordyckiej, gdyż tylko ta, jego zdaniem, zapewnić może rozwój wartościowego potomstwa<sup>115</sup>.

---

<sup>111</sup> Por. B. Szlachta, *Krytyka komunizmu w polskiej myśli katolickiej i konserwatywnej*, w: J. Kleczkowski (red.), *Antykomunizm po komunizmie*, Kraków 2000, s. 15-47.

<sup>112</sup> Indywidualizm – doktryna filozoficzna głosząca, że człowiek jako *individuum* nie potrzebuje społeczeństwa. W tym kontekście papież Pius XI zauważył, że: „...błąd indywidualizmu zdusił i prawie zniszczył owo bujne niegdyś i szeroko przy pomocy różnych stowarzyszeń rozbudowane życie społeczne, że w końcu prawie same tylko jednostki zostały i państwo, zresztą z niemalą dla samego państwa szkodą”. Por. QA, n. 78.

<sup>113</sup> Wyszyński, *Stolica Apostolska a świat...*, s. 26.

<sup>114</sup> S. Wyszyński, *Nowy człowiek – nowy ład*, ŁB 1(1945), nr 8, s. 3; S. Wyszyński, *Z walk religijnych w Niemczech. Hitleryzm wobec praw jednostki. Kościół w obronie praw człowieka. Hitleryzm w walce o jedynolitość Państwa. Hitleryzm a społeczeństwo katolickie. Wobec hierarchii kościelnej. Katolicyzm a neopoganizm. Słowa i czyny Rządu Rzeszy. Rosenberg wychowawcą narodu. Czy naruszono Konkordatu?*, AK 36(1935), s. 504-505; J. Pastuszka, *Filozoficzne i społeczne idee A. Hitlera (rasizm)*, AK 40(1937), s. 329-344.

<sup>115</sup> Por. Pastuszka, *Filozoficzne i społeczne idee A. Hitlera (rasizm)*, AK 40(1937), s. 444-445. Ks. J. Piwowarczyk zaznaczył, że: „Faszyzm (...) jest kierunkiem, który gwałt uważa za normalną funkcję państwa i jego władzy. Pochodzi to stąd, że faszyzm państwo hipostazuje, wyposaża je w cechy ludzkie, poniekąd nawet Boskie”. J. Piwowarczyk, *Wobec nowego czasu. Z publicystyki 1945-1950*, J. Kołłątaj (oprac.), Kraków 1985, s. 20.

Innym poważnym atakiem na człowieka był socjalizm, głównie w rozpo-  
wszechnianej na terenie ZSRR idei kolektywizmu<sup>116</sup>. Wizją wschodniego nacjo-  
nalizmu bolszewickiego był *homo sovieticus*. Socjalizm – co podkreślił ks. Wy-  
szyński – stawiając państwo na pierwszym miejscu, wprowadzał model  
gospodarki kolektywistycznej. Pozbawiał w ten sposób człowieka „jednostko-  
wości”, wyjątkowości, samodzielności, prawa do jakiegokolwiek własności pry-  
watnej, narzucając podporządkowanie się zbiorowości<sup>117</sup>. Za tym jednak kryła  
się negacja kolejnych praw wynikających z ludzkiej natury. Socjalizm w konse-  
kwencji zaprzeczył, że człowiek jest wartością<sup>118</sup>. Przykładem tego jest podział,  
jaki stosowano wśród ludzi. Rozróżniano ich na tzw. *liszeńców* i *bywszych lu-  
diej*, do których zaliczano m.in. kupców, pośredników handlowych, osoby du-  
chowne, zakonnice, czyli tych, którzy rzekomo korzystali z „cudzej pracy w ce-  
lach zysku, żyjący z dochodów, nie pochodzących z ich pracy”<sup>119</sup>. Jak zaznaczył  
ks. Wyszyński, to ci, którzy sprzeciwiali się kolektywistycznej propagandzie, nie  
chcąc się w żaden sposób jej podporządkować lub po prostu ich status społeczny  
nie przystawał do niej.

Błędy indywidualizmu i kolektywizmu widoczne są szczególnie w kontek-  
ście prawa człowieka do własności prywatnej. Nienawiść społeczna pogłębiała  
się zwłaszcza w wyniku niesprawiedliwości gospodarczej przez zbyt duże dys-  
proporcje w poziomie zarobków. Przejawem tego zjawiska było bogacenie się  
niewielkiej liczby ludzi przy równoległym ubożeniu znacznej części ludności.  
Dochodziło w ten sposób do nowego rodzaju niewolnictwa – wyzysk pracują-  
cych przez bogatych, mających monopol na handel i produkcję. Tak zorganizowane  
życie gospodarcze, jak zauważył ks. Wyszyński, doprowadziło do sytuacji,  
w której „człowiek, chcąc utrzymać się na poziomie i nie dać się połknąć, musi  
zapomnieć o wszystkim: o prawie Bożym, o obowiązkach sumienia”<sup>120</sup>. Właśnie  
na próbach zniewolenia ludzkiego sumienia polegało niebezpieczeństwo bolsze-

---

<sup>116</sup> Szczególnie w 1930 roku proces kolektywizacji został przyspieszony. Ci, którzy opierali się jej  
byli wywiezieni na Sybir, bądź kierowani do łagrów.

<sup>117</sup> Por. S. Wyszyński, *Socjalistyczna własność wspólna w ocenie „Rerum novarum”*, AK 28(1931),  
s. 485; S. Wyszyński, *Co duszpasterz może zrobić dla urzeczywistnienia ustroju korporacyjnego*,  
w: J. Górny (red.), *Ks. Stefan Wyszyński. Początki nauczania społecznego (1934-1939)*, Warszawa  
2001, s. 154-155.

<sup>118</sup> S. Wyszyński, *Duszpasterz w budowaniu ustroju korporacyjnego*, AK 43(1939), s. 107; A. Po-  
niński, *Realista i prorok. Zarys poglądów ks. Stefana Wyszyńskiego na socjalizm i komunizm*, AK  
136(2001), s. 456.

<sup>119</sup> S. Wyszyński, *Kultura bolszewizmu a inteligencja polska* (Włocławek 1934), w: *Początki na-  
uczania społecznego...*, s. 15.

<sup>120</sup> S. Wyszyński, *Miłość i sprawiedliwość społeczna. Rozważania społeczne*, Poznań 1993, s. 213.

wizmu. „Sowieckie sumienie” – określenie użyte przez prof. Algermissena<sup>121</sup>, a przypomniane przez ks. Wyszyńskiego – ukazuje niedopuszczalną ingerencję w podstawy istoty człowieka<sup>122</sup>. Wspomniany uczyony wyraźnie nazwał błędem „dążenie do zastąpienia wychowania moralnego jednostki sumieniem kolektywistycznym, (...) dążność do zastąpienia prywatnej przedsiębiorczości i odpowiedzialności wytwórczością zbiorową”<sup>123</sup>. Właśnie w tym kierunku kształtowano człowieka, by głównie uformować z niego rewolucjonistę zdolnego do przewrotu międzynarodowego. W tym celu głoszone hasła antykapitalistyczne, antyzachodnie, wieszano portrety przywódców krajów zachodnich, zamykając przy tym szczelnie granice kraju, by ludność nie była świadoma zachodniego rozwoju i dobrobytu<sup>124</sup>. Okres tych działań ideologicznych wymierzonych w człowieka można wyrazić słowami ks. Wyszyńskiego: „Dziś usiłuje się stworzyć nową moralność: Mussolini, Hitler, Stalin – to twórcy nowej moralności, każdy na swój sposób”<sup>125</sup>.

Socjalizm, mimo że w pierwotnych swych zamiarach chciał pomóc ludziom biednym (kosztem bogatych), to w konsekwencji sprowadził człowieka „do nizin bezdusznej maszyny, ślepego narzędzia w ręku państwa”<sup>126</sup>. Zwolennicy tej ideologii mieli konkretną wizję człowieka, która znacznie odbiegała od jego natury. Propagowany przez nich postęp techniczny przyczynił się do uprzedmiotowienia człowieka<sup>127</sup>. Szybki i bezwzględny, jako konieczny element kapitalizmu, zniekształcił obraz człowieka, deprawując jego osobistą godność. Socjalizm zaprzeczał podmiotowemu pojmowaniu człowieka nie tylko wśród klasy robotniczej, ale także kierowniczej i inteligenckiej. Doprowadził „z jednej strony do

<sup>121</sup> Podczas obchodów międzynarodowego dnia Akcji Katolickiej w Berlinie (28.08-3.09.1933).

<sup>122</sup> Sobór Watykański II określił, że sumienie jest „najtajniejszym ośrodkiem i sanktuarium człowieka, gdzie przebywa on sam z Bogiem, którego głos w jego wnętrzu rozbrzmiewa. Przez sumienie dziwnym sposobem staje się wiadome prawo, które wypełnia miłowaniem Boga i bliźniego” (KAK 16). Ta definicja sumienia wyraźnie ukazuje jego istotę.

<sup>123</sup> S. Wyszyński, *Katolicy wszystkich krajów łączcie się*, AK 31(1933), s. 67-68.

<sup>124</sup> Por. Wyszyński, *Kultura bolszewizmu a inteligencja...*, s. 15.

<sup>125</sup> S. Wyszyński, *Czy istnieje higiena duszy? Kryzys życia wewnętrznego. Wzrost kryminalnych przestępstw. Moralność obywatela – rzecz prywatna? Kryzys małżeństwa i kursy przygotowawcze do małżeństwa na uniwersytetach. „Berlin schodzi na psy”. Spadek urodzin w Polsce, a pobory ojców rodzin. Matka przed bramą fabryczną. „Powietrza – powietrza!”*, AK 33(1934), s. 74.

<sup>126</sup> S. Wyszyński, *Papież Pius XI*, AK 43(1939), s. 221; S. Wyszyński, *Wskazania biskupów katolickich w Polsce na chwilę najbliższą*, AK 29(1932), s. 365; Poniński, *Realista i prorok...*, s. 459. Jak papież Leon XIII w RN w nr 1 zaznaczył, że to „maszyny” (postęp techniczny) przyczyniły się do utworzenia proletariatu.

<sup>127</sup> Nie chodzi o to, że ks. S. Wyszyński krytykował postęp techniczny, ale obawiał się jego zbyt gwałtownego, „dzikiego” wpływu na życie człowieka, zwłaszcza rodziny.

poniżenia proletaryzacji mas pracujących, do pogardy dla umysłowej i kierowniczej – z obydwu zaś stron – do wzajemnej negacji<sup>128</sup>.

Ksiądz Wyszyński zatrzymał się nad analizowanym podczas XXX Francuskiego Tygodnia Społecznego (25-31.07.1938 r. w Rouen) zagadnieniem wolności jednostki<sup>129</sup>. Podjęcie tego tematu było odważną inicjatywą, biorąc pod uwagę panujące i rozwijające się systemy totalitarne. Ścierały się wówczas dwa odmienne rozumowania wolności. Z jednej strony wspomniany liberalizm podkreślał wolność obywateli oraz niczym nieskrępowaną działalność gospodarczą. Z drugiej jednak – socjalizm ową wolność podporządkowywał państwu<sup>130</sup>. Tak rozumianą wolność ks. Wyszyński zdecydowanie potępiał. W myśl założeń Tygodnia Społecznego krytykował ograniczenia narzucane człowiekowi przez państwo, np. zmuszanie do pracy (szczególnie na terenie Niemiec i ZSRR). Poruszono wtedy także temat rasizmu<sup>131</sup>, który m.in. podejmuje ideową walkę z religią dla rzekomego dobra wspólnego. Ksiądz Wyszyński, parafrazując wypowiedź kard. E. Pacelliego, zaznaczył, że „Kościół, uważany do dziś dnia za wroga wolności, jest właściwie najlepszym obrońcą wolności, na którą patrzy jako na pierwszy dar złożony przez Boga człowiekowi i wywyższający go ponad wszystkie stworzenia”<sup>132</sup>. Jej Boskie pochodzenie stanowi wystarczający argument do jej ochrony ze strony państwa, Kościoła, szkoły i rodziny.

Konsekwencji odrzucenia prawdy o społecznym wymiarze człowieka było bardzo wiele. To nie tylko próby umniejszenia roli i miejsca człowieka, ale także Boga. Były one jednak ze sobą ściśle powiązane – „(...) odrzucenie Boga jest jednocześnie fundamentem zagrożenia poszczególnego człowieka, ogólnej dehumanizacji stosunków społecznych”<sup>133</sup>. Przejawem błędnie pojętego humanizmu jest negacja Boga. Na materii próbowano oprzeć ziemski ład społeczny. Człowiek pozbawiony wymiaru osobowego (*homo oeconomicus*) ma rzekomo osiągnąć szczęście zaspokajając wyłącznie materialne „potrzeby”. Jak określił ks. Wyszyński „jedną z niedoli naszych czasów jest zmaterializowanie naszych

<sup>128</sup> Wyszyński, *Duszpasterz w budowaniu ustroju korporacyjnego...*, s. 112.

<sup>129</sup> W innym miejscu ks. S. Wyszyński wspominał o XXIX Tygodniu Społecznym (w Clermont-Ferrand; 19-25.07.1937). Obradowano wówczas nad zagadnieniem „Osoba ludzka w niebezpieczeństwie”. Por. Wyszyński, *Co duszpasterz może zrobić...*, s. 153.

<sup>130</sup> S. Wyszyński, *Sprawy pasterskie i religijno-społeczne. Poznanie i wykonanie uchwał Synodu Plenarnego szczytnym posłannictwem polskiego katolicyzmu. Wolność w życiu społecznym. Kongres Pax Romana w Bled. Konkurs na katolicką „Historię chłopów w Polsce”*, AK 42(1938), s. 287.

<sup>131</sup> Określany jako „ateistyczny socjalizm rasistowski”.

<sup>132</sup> Wyszyński, *Sprawy pasterskie i religijno-społeczne. Poznanie i wykonanie uchwał Synodu Plenarnego...*, s. 288.

<sup>133</sup> P. Nitecki, *Wstęp*, w: Wyszyński, *Miłość i sprawiedliwość społeczna...*, s. 7.

myśli, uczuć, najświętszych spraw. Materia jest niemal bóstwem<sup>134</sup>. Socjalizm lub pochodny od niego – bardziej niebezpieczny – komunizm, nie brał pod uwagę potrzeb duchowych człowieka, gdyż w myśl jego założeń nie ma Boga, a zatem religia i moralność nie mają żadnego uzasadnienia. Sferę tę, jak zauważył ks. Wyszyński, próbowano zastąpić „cywilizacją materialną”. Socjalizm przyczynił się zatem do nowej formy zniewolenia człowieka. Człowiek stracił nad sobą władzę – „człowiekiem rządzi świat materialny, nie człowiek światem. Wyzwalanie człowieka metodą bolszewicką poprzez oddanie go na pastwę techniki i maszyny jest nową erą niewolnictwa<sup>135</sup>. Przez pryzmat materii patrzono także na sprawy organizacyjne Kościoła. Pojawiały się liczne wówczas osądy wobec duchowieństwa o kierowanie się w posłudze duszpasterskiej wyłącznie żądzą pieniądza. Poglądy te wpajano społeczeństwu, by jeszcze bardziej zrazić je do Kościoła.

Konsekwencją zanegowania przez ideologię komunistyczną społecznego wymiaru człowieka były krzywdzące poglądy i działania wymierzone m.in. także w rodzinę. Traktowano ją przede wszystkim jako instytucję „cywilną i całkowicie dowolną, bez więzi prawno-moralnej<sup>136</sup>. Wypierano również prawo kobiety do jej naturalnej więzi z ogniskiem domowym, gdyż komunizm „głosząc emancypację kobiet, obarcza je obowiązkami w dziedzinie wytwórczości kolektywnej. Rodziców pozbawia on prawa do wychowania swych dzieci, powierzając je państwu<sup>137</sup>. Do zamachu dokonany na rodzinie przyczynił się także hitleryzm. Szczególnie okres wojny przyniósł dla niej wielkie straty: pozbawienie mienia, życia dzieci, męża czy żony – całkowicie zakłócony porządek i ład rodzinny<sup>138</sup>.

Ksiądz Wyszyński wskazał również na warunki socjalne – biedę i nędzę, w której przyszło żyć ówczesnemu człowiekowi. Analizował je dokładnie na podstawie *Pamiętników Bezrobotnych* oraz *Pamiętników Chłopów*, by pokazać jak bardzo można skrzywdzić człowieka, ograniczając jego finansowe środki do minimum. Pozbawiony posiłku, domu, pracy nie ma większych aspiracji. Traci

<sup>134</sup> S. Wyszyński, *Boże pochodzenie małżeństwa*, ŁB 1(1945), nr 12, s. 3.

<sup>135</sup> Wyszyński, *Kultura bolszewizmu a inteligencja...*, s. 25. Więcej na temat degradacji człowieka przez socjalizm w publikacji: T. Styczeń, *Liberalizm po marksistowsku. Antropologiczne implikacje marksistowskiej soteriologii*, w: M. Filipiak, A. Szostek (red.), *Wprowadzenie do etyki*, Lublin 1995, s. 206-226.

<sup>136</sup> Wyszyński, *Katolicki program walki...*, s. 44.

<sup>137</sup> *Tamże*.

<sup>138</sup> Por. Wyszyński, *Co należy się rodzinie od państwa?*, ŁB 2(1946), nr 4, s. 3; S. Wyszyński, *Ochrona rodziny przez prawo państwa*, ŁB 2(1946), nr 5, s. 3; S. Wyszyński, *Dom rodzinny – świętością*, ŁB 2(1946), nr 8, s. 3.



wrażliwość na jakiegokolwiek obowiązki, na panujące prawo i społeczne zasady. W takim położeniu nie trudno o dokonanie przestępstwa. Czuje się niepotrzebny dla otoczenia, a nawet w sobie nie dostrzega już istoty ludzkiej. Trawę kojarzy ze zbożem, a wyobrażenie żyta prowadzi go do pachnącego chleba<sup>139</sup>. Ludzi tych – jako istoty społeczne – skrzywdzono pozbawiając praw obywatelskich. Nie spełniali oni oczekiwań programu Sowietów, buntując się np. przeciwko funkcjonowaniu jako kolektyw<sup>140</sup>. Ksiądz Wyszyński, ukazując włóczęgostwo i bezdomność jako „nieszczęście społeczne”, wyraźnie zaznaczył, że: „każdy ustrój społeczny (...) powinien prowadzić do tego, aby wszyscy obywatele prowadzili uporządkowane życie we własnej zagrodzie, we własnym domostwie, na własnej działce. Każda zdrowa społeczność powinna bronić prawa człowieka do spokojnego życia pod własnym dachem”<sup>141</sup>. Słowa te ukazują, przedstawione także przez Leona XIII (RN, n. 4) oraz Piusa XI (QA, n. 45), prawo do własności, warunkujące człowiekowi właściwy rozwój społeczny<sup>142</sup>. Konieczność zapewnienia obywatelom potrzebnych do życia środków materialnych ks. Wyszyński uzasadniał słowami: „Dobrobyt, dający zaspokojenie usprawiedliwionych potrzeb, zarówno bieżących, jak i przyszłych, wytwarza stan równowagi społecznej, w którym uwzględnia wszystkie potrzeby cielesne i duchowe (...) – najlepiej odpowiada pełni rozwoju człowieka”<sup>143</sup>. Warunki korzystne dla ludzkiego rozwoju może zapewnić państwo, ale jedynie takie, które szanuje wartości chrześcijańskie. System, który oddala się od Boga, jak zauważył ks. Wyszyński, odchodzi również od człowieka. Należy zatem także szanować jego prawo do rozwoju duchowego, przeżywania własnej wiary w społeczeństwie – „religijność i wartość osobista nie może pozostać tylko martwym kapitałem, starannie ukrytym w zakamarkach duszy przed oczyma świata, ale musi promieniować, wywierać wpływ na otoczenie, świecić przed ludźmi”<sup>144</sup>.

<sup>139</sup> Por. S. Wyszyński, *Przemiany moralno-religijne pod wpływem bezrobocia*, AK 39(1937), s. 386.

<sup>140</sup> Ks. S. Wyszyński wspominał, że na mocy rozporządzenia wydanego w Moskwie w 1929 r., wysiedlano *liszeńców* z ich domów, pozbawiając ich prawa własności. Nie wydawano im także kartek żywnościowych, ich dzieci pozbawiono opieki zdrowotnej, oddając ich własność rezerwistom Armii Czerwonej. Takie wysiedlenie, o którym pisał, miało miejsce na terenach kozackich Związku Radzieckiego. Por. Wyszyński, *Kultura bolszewizmu a inteligencja...*, s. 7.

<sup>141</sup> Wyszyński, *Dom rodzinny – świętością...*, s. 3.

<sup>142</sup> Por. H. Skorowski, *Problematyka praw człowieka*, Warszawa 2005, s. 39-43. Ks. S. Wyszyński, za nauczaniem papieskim zdecydowanie potępił ideę własności wspólnej w opracowaniu pt. *Socjalistyczna własność wspólna...*, s. 470-486.

<sup>143</sup> Wyszyński, *Przemiany moralno-religijne...*, s. 191.

<sup>144</sup> Por. S. Wyszyński, *Dziesięć lat rządów Piusa XI*, AK 29(1932), s. 276.

Trudno potępiać ludzi, którzy przeszli do partii i uwierzyli socjalistom. Najczęściej były to – jak zaznaczył ks. Wyszyński – „oczekiwania ludzi głodnych, bez dachu nad głową, pozbawionych pracy, wyłączonych poniekąd z procesu podziału dóbr gospodarczych, ludzi, dla których kwestia takiego, czy innego ustroju jest drugorzędna, gdyż na pierwszy plan występuje sprawa chleba, który muszą zdobyć nawet za cenę zmiany ustroju”<sup>145</sup>.

Idea człowieka, jako istoty społecznej, była obecna w katolickiej nauce społecznej od jej początków. Nie mogło jej tu zabraknąć, skoro istnieje w Ewangelii i tradycji Kościoła. Kościół wyraźnie nauczał, że „człowiek jest osobą i z tego tytułu jest źródłem praw o charakterze jednostkowym oraz podmiotem działania jednostkowego i zbiorowego, podmiotem pracy, odpowiedzialności i własności”<sup>146</sup>. Także papież Pius XII wielokrotnie występował w obronie praw człowieka. Ksiądz Wyszyński przypomniał jego przemówienie z grudnia 1942 roku, by przywołać podstawowe prawa, jakie przynależą człowiekowi ze względu na jego godność. A są to przede wszystkim: prawo człowieka do życia, do czci Boga, do rodziny, pracy, wolnego wyboru stanu<sup>147</sup> oraz do używania swych dóbr doczesnych<sup>148</sup>. Ciągłe napominanie i nauczanie o prawach człowieka było bardzo potrzebne. Ochrona tych praw należy w głównej mierze do państwa<sup>149</sup>.

Pytanie, które po II wojnie światowej postawił ks. Wyszyński, o miejsce człowieka w społeczeństwie, zapoczątkowało refleksję na ten czas niezwykle istotną. Było to konieczne szczególnie w czasie, kiedy wojna „odarła go [człowieka]

---

<sup>145</sup> Wyszyński, *Kultura bolszewizmu a inteligencja...*, s. 6. Ks. S. Wyszyński nawiązywał też do przykładu ludzi, którzy niegdyś byli socjalistami, a potem – poznając jego negatywny wpływ – zrywali z nim, nawracając się do Boga. Por. S. Wyszyński, *Illueuno Cameli, Od socjalizmu do kapłaństwa, Lwów 1931* [rec.], AK 30(1932), s. 215.

<sup>146</sup> A. Szymański, *Korporacjonizm*, w: A. Dudek, B. Szlachta (red.), *Naród, państwo, władza. Wybór tekstów z historii polskiej myśli politycznej dla studiujących prawo, nauki polityczne i historię*, Kraków 1996, s. 203.

<sup>147</sup> „Człowiek rozwija swą osobowość tylko w podporządkowaniu jej woli Bożej, działającej w świecie i w człowieku, odpowiadającym głosowi powołania osobistego. Obowiązkiem stanu jest najwyższe prawo powołania osobistego. Obowiązkiem stanu jest najwyższe prawo rozwoju osobowości i dlatego należy zagwarantować człowiekowi wolność wyboru stanu, zgodnie z powołaniem, chroniąc tą drogą osobowość przed szablonem politycznym kierunków totalistycznych, niwelujących właściwości indywidualne, z wielką dla kultury szkodą”. Wyszyński, *Osoba ludzka...*, s. 311-312.

<sup>148</sup> Por. S. Wyszyński, *Odwieczne prawa człowieka*, ŁB 1(1945), nr 3, s. 3.

<sup>149</sup> Jak zaznaczył papież w przemówieniu z dn. 24.12.1942 r.: „Punktem wyjścia celem istotnym życia społecznego ma być zachowanie, rozwój i udoskonalenie osobowości ludzkiej, niesienie jej pomocy do pełnego wykorzystania religijnych i kulturowych zasad i wartości, wskazanych przez Stwórcę każdemu człowiekowi i całej ludzkości”. Por. Wyszyński, *Stolica Apostolska a świat...*, s. 72.

z resztki prawa, ze czci i godności. Wszędzie niemal pozbawiono człowieka osobistej wolności, mienia, dachu nad głową, kąta w izbie, ogniska domowego; zagoniono go do obozów przymusowej pracy i do łagrów. Wywożono ludzi z państw, miast i wsi jak ziemniaki, w natłoczonych wagonach. Urządzono polowania na ludzi na ulicach miast, łapiąc ich jak dziką zwierzynę. Trzymano ich w lochach, kazamatach, bunkrach, zbitych w masę jak stado owiec. Wreszcie targnięto się na życie ludzkie<sup>150</sup>. W obliczu tego totalitarnego traktowania człowieka konieczne było ponowne wychowanie jednostki do życia społecznego<sup>151</sup>. „W miarę jak państwo chce, by człowiek był tylko dla Cezara, właśnie dlatego nie ma zeń pociechy ani Cezar, ani Bóg” – zaznaczył ks. Wyszyński w jednym ze swoich artykułów<sup>152</sup>. Jednostronne ukierunkowanie człowieka, próbujące go np. podporządkować państwu, wynika z braku znajomości jego natury. By tego uniknąć, ks. Wyszyński zaapelował o zmianę myślenia. Przed Kościołem stało poważne zadanie – przedstawić i wyjaśnić na nowo naukę o człowieku<sup>153</sup>.

Konieczne było także wychowanie do społeczeństwa – wychowanie człowieka – „człowiek współczesny powinien być wszechstronnie wychowany: i dla siebie, i dla Boga, i dla państwa, i dla narodu czy społeczeństwa. Wychowanie powinno dotyczyć całej osoby ludzkiej, to znaczy ma objąć jego charakter osobisty i społeczny”<sup>154</sup>. Istniała potrzeba, jak zaznaczył ks. Wyszyński, by „wzbudzić w człowieku wolę indywidualnego postępu duchowego, wolę przekształcania społeczeństwa przez potęgowanie swych osobistych wartości”<sup>155</sup>. Istniała konieczność, by społeczeństwo na nowo nauczyło się rozumieć, czym jest praca. Ksiądz Wyszyński zaznaczył, że „nie można patrzeć na nią tylko od strony materialistycznej, jako na smutną konieczność, do której zmusza jedynie żołądek. Do pracy zmusza rozum, wola, serce”<sup>156</sup>. Państwo, które zapewnia obywatelowi

<sup>150</sup> Wyszyński, *Odwieczne prawa...*, s. 3.

<sup>151</sup> Por. S. Wyszyński, *Sprawy pasterskie i religijno-społeczne. Katolicki dom rodzinny. Ks. Prymas o kwestii żydowskiej i przestępczości. Orędzie Księża Arcybiskupów o zajęciach krakowskich i lwowskich. Inteligencja do pracy katolicko-społecznej. Modły „pokutującej” diecezji bez Pasterza*, AK 37(1936), s. 506. Ks. S. Wyszyński podkreślił, że „w życiu społecznym samolubem będzie człowiek, unikający obowiązków i odpowiedzialności społecznej. W życiu gospodarczym samolubem jest człowiek, rządzący się kapitalistycznym duchem zysku”. S. Wyszyński, *Wychowanie nowego człowieka*, ŁB 1(1945), nr 9, s. 3.

<sup>152</sup> Ks. Walerian Adamski, *Wychowanie państwowe. Próba ujęcia podstaw socjologicznych zagadnienia*, Poznań 1933 [rec.], AK 35(1935), s. 200.

<sup>153</sup> Por. Wyszyński, *Co duszpasterz może zrobić...*, s. 153.

<sup>154</sup> Wyszyński, *Wychowanie nowego...*, s. 3.

<sup>155</sup> Wyszyński, *Co duszpasterz może zrobić...*, s. 165.

<sup>156</sup> S. Wyszyński, *Naturalny ustrój społeczny*, TW 2(1946), nr 4, s. 2; tenże, *Co duszpasterz może zrobić...*, s. 165.

godziwe jej warunki, przyczynia się tym samym do tego, że ów człowiek zmieni na nią pogląd, dostrzegając w niej możliwość własnego rozwoju.

Ta formacja miałaby dotyczyć każdego z osobna, by kształcić siebie w kierunku uspołecznienia. Należy również pamiętać, jak zauważył ks. Wyszyński, o wychowaniu umysłowym i fizycznym, dla prawidłowego wykonywania zadań i obowiązków powierzonych każdemu oraz o formacji duchowej. Integralność wychowania fizycznego, psychicznego oraz religijnego stanowi istotny element wychowania społecznego<sup>157</sup>. Człowiek jako istota społeczna winien przełamywać w sobie egoizm i rozwijać bardziej cnoty społeczne. Tej wszechstronnej formacji, jak zauważył ks. Wyszyński, służyć będzie przekonanie, że człowiek zajmuje pierwsze miejsce po Bogu. Tylko tak zachowana hierarchia zapewni może korzystne i prawidłowe funkcjonowanie ustroju. Państwo kierujące się prawem moralnym potrafi zapewnić człowiekowi warunki do szanowania siebie i innych, co gwarantuje ogólny ład społeczny<sup>158</sup>. Konieczna również była formacja chrześcijanina, by w obliczu zakończonej wojny uczył się stopniowego przebaczenia tym, którzy wyrządzili narodowi krzywdę. Ksiądz Wyszyński rozumiał, że było to zadanie bardzo trudne zarówno dla polskiego społeczeństwa, jak i dla Kościoła, nakłaniającego do wybaczenia<sup>159</sup>. Stanowiło to jednak istotny warunek do stworzenia nowej rzeczywistości.

Publicystyka ks. Wyszyńskiego zachęca do refleksji nad człowiekiem, a szczególnie nad jego miejscem i rolą w społeczeństwie. Jak zaznaczał, podmiotowa koncepcja człowieka warunkuje ład ustrojowy i gospodarczy. Ten porządek miałby się objawiać tym, że „jednostka, zespolona organicznie ze społeczeństwem, przez wzajemną współpracę ułatwia wspólne osiągnięcie prawdziwej pomyślności doczesnej”<sup>160</sup>. Papież Pius XII, pozostawił wiele cennych wskazań dotyczących ustroju najbardziej humanitarne dla człowieka. Wyjaśnił także, że Kościół musi podjąć taką problematykę, ponieważ ówczesne propozycje ustrojowe podważały prawo Boże. Ksiądz Wyszyński wielokrotnie ukazywał wniosek, jaki powinna wyciągnąć cała ludzkość, a zwłaszcza głowy państw, z konsekwencji, jakie przyniosła II wojna światowa.

---

<sup>157</sup> „Człowiek ma obowiązek zwalczać w sobie te złe skłonności i namiętności, które czynią go wrogiem otoczenia; ma obowiązek wypracowywać w sobie te cnoty, które ułatwiają współżycie z ludźmi i czynią go dla nich pożytecznym. Niezwalczone samolubstwo jednostki może stać się samolubstwem gromadnym. Samolubnym jest takie wychowanie narodowe, które nie uznaje praw innych narodów do swobodnego rozwoju swych właściwości narodowych”. Wyszyński, *Wychowanie nowego...*, s. 3.

<sup>158</sup> Por. *tamże*; tenże, *Stolica Apostolska a świat...*, s. 35-42, 62-68.

<sup>159</sup> Por. *tamże*, s. 111-114.

<sup>160</sup> Wyszyński, *Katolicki program walki...*, s. 45.

Ksiądz Wyszyński przywołał słowa prymasa Augusta Hlonda, by podkreślić zasadność ochrony jednostki przez państwo: „Nie wolno jest w organizmie państwowym przekreślić jednostki. (...) Dążność do zupełnego podporządkowania obywateli celom państwa nie da się pogodzić z prawem przyrodzonym”<sup>161</sup>. Podstawową więc rolą państwa jest roztropna służba dobru wspólnemu<sup>162</sup>. Z drugiej jednak strony, obywatel ma także obowiązki względem państwa. Każdy człowiek powinien aktywnie uczestniczyć w życiu państwowym, np. przez udział w głosowaniu na odpowiednich kandydatów albo sam powinien kandydować, mieć udział we władzy ustawodawczej<sup>163</sup>. Ład społeczny, jak zaznaczył ks. Wyszyński, polega na wzajemnym współgraniu wszystkich społecznych komórek: „Życie ludzkie rozwija się w łonie całego szeregu społeczności, których podstawę stanowi rodzina, ciąg dalszy – społeczność polityczna, zawodowa, międzynarodowa. Wszystkie one stanowią całość, a każda wnosi do tej całości swe wartości, którymi ubogaca inne. I dlatego wśród tych społeczności zasadniczych, jak społeczności pochodnych, a więc naukowych, kulturalno-oświatowych, literackich, artystycznych, zawodowych, wychowawczych, istnieje solidarność: każda dąży do zakreślonego sobie celu, zgodnego z dobrem ogółu. Społeczności te zaradzają tysięcznym potrzebom, których najlepiej zorganizowane Państwo, ani przewidzieć, ani objąć nie jest w stanie. I dlatego Państwo musi uważać stowarzyszenia za najlepszego swego współpracownika i pomocnika, któremu, we własnym interesie, nie może utrudniać pracy, ale otaczać je opieką”<sup>164</sup>. Powinno bardziej ufać społeczeństwu, talentom ludzkim i poświęcać ludziom więcej zadań kulturalnych, oświatowych, mieć prawo tylko do wglądu, pomocy i kierownictwa.

Lektura oraz analiza artykułów ks. Wyszyńskiego ukazuje ponadczasowy charakter jego przekazu dziennikarskiego. Sytuacja gospodarcza, społeczna i polityczna w Polsce zmieniła się, ale jego uwagi są wciąż aktualne. Nigdy też na ważności nie stracił potrzeba dziennikarskiej wrażliwości na człowieka. Występował w obronie m.in. robotnika, chłopa, rodziny, szkoły. Pisanie dla ks. Wyszyńskiego było reakcją na ówczesną sytuację społeczno-polityczną, formą działania, sposobem ochrony i promowania wartości chrześcijańskich w społeczeństwie. Rozumiał, że odbudowa kraju przyjdzie jedynie przez odrodzenie

<sup>161</sup> Por. Wyszyński, *Głos od grobu św. Wojciecha o zasadach życia państwowego*, AK 30(1932), s. 176-182.

<sup>162</sup> Por. K. R. Himes, *Odpowiedzi na 101 pytań o katolicką naukę społeczną*, K. Biel (tłum.), Kraków 2005, s. 76.

<sup>163</sup> Wyszyński, *Głos od grobu św. Wojciecha...*, s. 179-180.

<sup>164</sup> S. Wyszyński, *Nowe prawo o stowarzyszeniach*, AK 31(1933), s. 64.

człowieka, przywrócenie mu godziwego miejsca w społeczeństwie – w miejscach pracy, szkołach i domach rodzinnych.

Jak zauważono – „Dokonując nawet wybiórczego przeglądu działalności publicystycznej i redakcyjnej Stefana Wyszyńskiego z okresu początkowych lat kapłaństwa, można zauważyć, że lubił pisać i że pisanie przychodziło mu łatwo”<sup>165</sup>. Jako młody kapłan-dziennikarz obdarzony był niezwykle proroczą intuicją. Analizowane artykuły ukazują jego starania i próby uniknięcia tego, co wkrótce miało się w Polsce zacząć – długie lata niewoli komunistycznej. Niewątpliwe lata 1924-1946 stanowią przygotowanie ks. Wyszyńskiego do historycznej roli Prymasa Tysiąclecia.

Trafnym podsumowaniem pracy dziennikarskiej i redaktorskiej ks. Wyszyńskiego, a także jego jako człowieka, są następujące słowa: „Każdy, kto miał możliwość częstszego spotykania się z Nim, każdy, kto przebywał w Jego towarzystwie, a zwłaszcza gdy otrzymał możliwość współpracy z Nim, musiał schylać zawsze czoło przed olbrzymią wiedzą Księdza Redaktora – czy Księdza Profesora, i przed niezwykłą prostotą, skromnością i szczerością. Nie był to bowiem nigdy człowiek zgiełku, ambicji, błysku i chwały, ale zawsze, na każdym miejscu i na każdym kroku był to człowiek rozumu, pracy i serca. Zawsze był jednaki. Katedra profesorska, biurko redaktorskie, biurko uczonego i literata, zecernia, stolik korektorski, maszynownia – wszędzie Go można było spotkać zawsze jednakowego – cichego, skupionego, a uśmiechniętego i rozdzielającego swemu otoczeniu nie tylko światło prawdy i wiedzy, ale przede wszystkim żar serca, które umiłowało pracę i ludzi”<sup>166</sup>.

<sup>165</sup> Dębiński, *Włocławski okres życia...*, s. 43.

<sup>166</sup> A. Turczynowicz, *Jego Eksceleńcja ksiądz doktor Stefan Wyszyński Biskup Lubelski*, w: W. Kraśniński, B. Sawic (red.), *Ks. S. Wyszyński, Ład w myślach. Artykuły z „Ładu Bożego” z lat 1945-1946*, Włocławek 2001, s. 108.